Nr. 34. Dnia 3 lutego. **Sobota.** **Dnia 22 stycznia (3 lutego) 1894 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Błażeja Biskupa M.	Wschód słońca o godzinie	7-ej minut 40	Wschód księżyca o godzinie	5 minut 21 r.	Środa:	*Popielec.* Romualda O.
Niedziela:	Ansgarego B. M.	Zachód „ „	4-ej „ 48	Zachód „ „	11 „ 54 r.	Czwartek:	Jana z Maty W.
Poniedz:	Agaty Panny Męcz.	Długość dnia godzin	9 „ 1	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 4 c. 0)		Piątek:	Apolonji P. M.
Wtorek:	Doroty Panny M.	Przybyło „	1 „ 23	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 6°.		Sobota:	Scholastyki Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.—Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Błażeja, jutro Witosławy.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Zabawy: Wieczór taneczny dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej, ich rodzin oraz osób wprowadzonych. (Gmach resursy przy ulicy Krak.-Przedm.—9 wieczorem.)—Wieczór taneczny dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej—9 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Gioconda" (opera—z udziałem pań Libji Drog i Emmy Leonardi oraz pp. Ernesta Colli'ego i Broggi-Muttini'ego); jutro „Esmeralda" (balet—wznowienie); — **Rozmaitości:** dziś „Wycieczka z przeszkodami" (krotochwila) oraz „Grajek" (komedja—debiut p. Marcelego Trapszy); jutro „Wycieczka z przeszkodami" (krotochwila) oraz „Biała kamelja" (komedja); — **Mały:** dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka); jutro „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Dzień i noc" (operetka—akt 3-ci). (7½ wieczorem.)

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) przez trzy ostatnie dni zapustne odprawiać się będzie uroczyste 40-godzinne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu od godziny 5-ej zrana, z dwoma codzień kazaniami, śpiewaniem godzinek o N. Sakramencie po południu o godz. 1-ej, z solennemi codzień po kazaniu nieszpornem suplikacjami, procesjami i odpustem zupełnym przy wystawieniu relikwij: jutro św. Klemensa; w poniedziałek św. Aleksandra, we wtorek św. Felicysymy.

Również uroczyście obchodzone będą ostatnie trzy dni zapust w kościele św. Krzyża, w którym przez te dni odbywać się będzie 40-godzinne nabożeństwo,

Z podmiejskich okolic takież nabożeństwo odprawione zostanie w kościele św. Stanisława na Woli.

— Jutro, o godzinie 8½ zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— W kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim), jutro, o godz. 9-ej zrana, odbędzie się przed ołtarzem św. Józefa, patrona kościoła powszechnego, solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, na nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbędzie się przed sumą procesja różańcowa.

— W kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze jutro, o g. 9½ zrana, odbędzie się przed wielkim ołtarzem solenna wotywa na intencję członków bractwa Różańca świętego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nawet u organów *par excellence* bismarkowskich oczekiwanie bezpośrednich następstw politycznych z pojednania się osobistego pomiędzy cesarzem a byłym kanclerzem w znacznie skromniejszych zaczyna wyrażać się formach. Zrozumiano i tam już delikatną wskazówkę cesarza Wilhelma co do charakteru uczynionego przezeń kroku, tkwiącą w tym właśnie, początkowo nienależycie zrozumianym fakcie, iż, wysyłając w d. 22-im z. m. fligeladjutanta hr. Moltkego z butelką reńskiego wina (zbiór 1842-go r.) do Friedrichsruhe, nie zakomunikował ani kanclerzowi państwa, hrabiemu Capriviemu, ani sekretarzowi rzeszy, bar. Marschallowi, o tem, co czyni. Objaśniono obecnie, iż nie była to tajemniczość, kryjąca się przed możliwemi skrupułami kierujących dzisiaj polityką Niemiec mężów stanu, ale poprostu stwierdzenie czysto prywatnego, towarzyskiego, czy dworskiego charakteru zbliżenia, nie mającego nic wspólnego z polityką i tem samem nie obchodzącego formalnie ludzi, nią kierujących. Za butelką reńskiego wina poszedł świeżo szary płaszcz wojskowy; jak

---

28)

Przy końcu wieku.

POWIEŚĆ

przez

JANA ZACHARJASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

— To jest moje *minimum*, inaczej rozpoczynam wojnę na całej linji. A wiesz pan, jaka to wojna?.. Naprzykład odkrywa się w artystce zmarszczki, jako niestosowne do ról młodych; napomyka się o grze zmanierowanej, o braku dźwięku w głosie i o potrzebie wprowadzenia na scenę sił świeżych i młodych. Potem radzi się jej z ról bohaterek przejść do ról poczciwych matek, lub intrygujących ciotek.

— Ależ moja żona jest młoda... w sam raz do ról kochanek tegoczesnych.

— Uznaję to, ale brak jej pewnego realizmu, w jakim lubują się dzisiaj widzowie...

Chryzantema weszła teraz do gabinetu.

— Przychodzę panu powiedzieć — ozwała się z uśmiechem zadowolenia—że nasz bankier, pan Pollux, z którym właśnie konferowałam, bierze ten interes na siebie i z panem się o to umówi.

— Jestem z tego zadowolony — odparł również z uśmiechem Mars Alcybiades.

— I ja także—dorzucił Orjon.

W duchu zaś pomyślał sobie:

— Sprytna kobieta, rozumie interes lepiej ode mnie!... Ona jest niewinną—to przywidziało mi się!

XVI.

Po przebytych wzruszeniach uspokoił się Orjon pozornie. Podejrzenia dawne i przywidzenia odpędzał od siebie, czem mógł. Zmysł zachowawczy kazał mu wierzyć w to, o czem w każdej gorętszej chwili powątpiewał. Wynajdywał nowe argumenty, jakiemi rozpraszać chciał swoje niepokoje. A nawet mu się to udawało.

Niebezpiecznym dla niego był Orest, ale ten zniknął z widowni i trudno było nawet wiedzieć, czy żyje. Pilades miał widoczne nieszczęście do kobiet i prawdopodobnie w to nieszczęście uwierzył. A co do bankiera Polluxa, ten przecież nie wchodził w rachunek. Stary i zyzooki zadowalniał się atmosferą Chryzantemy, rzucał na nią od czasu do czasu czułe, lecz bezsilne spojrzenia, w rozmowie bawił się w młodego i po tem lekkiem podrażnieniu wracał do kantoru lub na giełdę. Czemuż za te homeopatyczne lekarstwa nie miał płacić, dawać brylantów i urządzać biesiad lukullusowych? Od czegoż artystka, aby nie miała hołdowników, adoratorów i miłośników talentu swego?... A Chryzantema taka sprytna, tak genjalnie umie grać role na scenie i w buduarze!... cóż ztąd, jeżeli ten i ów weźmie grę za prawdę i wyobrazi sobie, że jest zdobywcą?... Przecież to nikomu nie szkodzi, chyba temu, który się zawiedzie!

Tak rozumował sobie Orjon, odpędzając podejrzenia i halucynacje, które mimo to zawsze go prześladowały. Z każdego ciemniejszego kąta jego domu wyszczerzały jakieś potwory do niego zęby i śmiały się z szatańską radością... Gdy spojrzał na jasne niebo, widział tam dziwnego kształtu chmury, z których jedne były podobne do jego subjektów w obu magazynach, a inne do gości w buduarze Chryzantemy. Jedni i drudzy śmiali się z niego, przypinając sobie ośle uszy...

Orjon nie mógł sobie z tem dać rady, a gdy w nocy zamknął oczy, widział swoich nieboszczyków klijentów, jak w podartych szatach wstawali z trumien w około niego tańcząc urągali mu!

Ani we dnie ani w nocy nie miał spokoju, a podawane przez Chryzantemę krople nie sprawiały skutku. Z jednej strony obawy i podejrzenia, z drugiej strony brak przekonania, że to, czego się obawiał, jest prawdą, tworzyły w nim bezustanną walkę: czy wierzyć, czy nie wierzyć? Ta walka pochłaniała jego siły, podupadł na zdrowiu, czuł wyraźnie, że szlachetniejsze jego aspiracje powoli zamierają. Coraz więcej skłaniał się do kompromisu z tem, co go teraz otaczało, i silił się nie widzieć tego, co widział.

Na takiej drodze popadał coraz bardziej w pewną apatję życia, która już tchnęła marazmem. W magazynach patrzył także przez palce, lękając się odkrycia nowych defraudacyj. Wolał o nich nie wiedzieć. Z rachunków jednak przekonywał się, że interes podupadał. W uczciwość ludzi wierzyć nie mógł a w ich podstęp wierzyć nie chciał. Czuł więc w sobie pewną próżnię, która niczem nie dała się wypełnić. Godziny wydawały mu się daleko dłuższe, niżeli za młodych lat jego. Dawniej nie starczyło mu czasu, aby to i owo zrobić; dziś był czas, ale nie było żadnej roboty.

Razu jednego przyszła mu ochota zajrzeć do szafy z książkami, które mu po dziadku zostały. Szafa była pysznie rzeźbiona, książki miały złocone brzegi, a przez szybę kryształową można było ich tytuły wyczytać.

Ale dzisiaj nikt ich nie czytał. Był to raczej materjał muzealny. Zawierał się w nich świat inny od tego, jaki nastał, wyrzucono je z obiegu jako rzeczy przeżyte i niepotrzebne. Wyśmiano te złudzenia bez krwi i ciała, za któremi duch ludzki niegdyś uganiał, a postawiono na ich miejsce zimną, nieubłaganą rzeczywistość, od której znowu ten duch uciekł.

Orjon wyjął jedną książkę z brzega. Były to poezje jego dziada. Zaraz na pierwszych kartkach uczuł jakiś powiew nie z dzisiejszego świata. Poeta poił się wonią kwiatów, zachwycał blaskiem jutrzenki, a śpiew słowika, którym swoją kochankę do snu kołysał, wprawiał go w ekstazę.

— Tyle przyjemności i tak małym kosztem—pomyślał sobie Orjon—dzisiaj na podobną przyjemność trzeba wiele pieniędzy wydać.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

pierwsze, tak i drugi nie obala rządów kanclerza Capriviego, nie osłabia potęgi zaufania monarszego do przedstawiciela „nowego kursu”, nie wprowadza żadnych na teraz żywiołów nowych do polityki wewnętrznej czy zewnętrznej Niemiec.

To też inspirowana z Friedrichsruhe monachijska *Allgemeine Zeitung* pośpiesza rychły położyć kres wielu przedwczesnym i nieuzasadnionym kombinacjom plotkarstwa brukowego. Hr. Herbert Bismark nie pójdzie na ambasadora do Wiednia, gdyż nie zamyśla służyć pod autorem pamiętnych komunikatów, przesłanych z Berlina do Wiednia podczas przyjazdu tamtejszego księcia Bismarka na ślub syna, które ostrzegały księcia Reussa przed wzięciem udziału w uroczystościach weselnych i nie dopuściły „twórcy potrójnego przymierza” do posłuchania w Burgu cesarskim. Nieprawdą jest, jakoby księciu Bismarkowi, gdy w ubiegły piątek przybył do Berlina, dano do wyboru, w jakim powozie chce pojechać przez ulice miasta do zamku: zamkniętym czy odkrytym. Książę Henryk poprowadził go pod rękę do zamkniętego, a innego wcale nie przygotowano. Przykrem było i to, że dla faworytalnego lekarza kanclerskiego, prof. Schweningera, nie przysłano powozu i że musiał on w wynajętej dorożce pomykać za ekwipażem dworskim. Był to może odwet za to, że nie pozwolił swojemu pacjentowi przenocować w cudzem łóżku w Berlinie i zastrzegł powrót tego samego dnia do Friedrichsruhe. W zamku podano Schweningerowi i Chrysandrowi osobny obiad gdzieś aż na trzeciem piętrze!

Równocześnie zapewniają bismarkowskie również *Neueste Nachrichten* (wychodzące w Lipsku), że—jak w pałacu kanclerskim przy Wilhelmstrasse uchodzi za pewnik — w żadnym punkcie, w którym system panujący, przez cesarza zatwierdzony i przez mężów jego zaufania wyobrażany, zaangażował się w jakimkowiek kierunku, zboczenia z obranej drogi spodziewać się nie należy. Przedewszystkiem rachuby konserwatystów na to, iż traktat handlowy z Rosją będzie odtąd leniwiej popierany przy Wilhelmstrasse, okażą się płonnemi.

Rozkaz dzienny do armji, wydany przez kedywa Abbasa na żądanie lorda Cromera, opiewa dosłownie:

„Komunikat Jego Wysokości Kedywa do Jego Ekscelencji Syrdara w Wady-Halfa, datowany Medinet el-Fayum d. 26-go stycznia. Zanim powrócę z Górnego Egiptu do Kairu, pragnę wyrazić moją żarliwą pieczołowitość i moją życzliwość dla armji, którą odwiedziłem na pograniczu. Pragnę również stwierdzić moje zupełne zadowolenie z jej dobrej postawy i karności, które już panu wyraziłem. Cieszę się, że mogę powinszować oficerom, tak egipskim jak angielskim, którzy dowodzą rzeczonemi wojskami, i z przyjemnością pamiętam o usługach, jakie oficerowie angielscy oddali mojej armji. Proszę cię, Syrdarze, ten mój rozkaz dzienny zakomunikować oficerom i żołnierzom. *Abbas Hilmi.*”

Mimo tych pokornych przeprosin i usunięcia Mahera baszy, który uchodzi za *spiritus rector* całej awantury, Angja poczyniła ważne kroki dyplomatyczne w Konstantynopolu, których wynikiem będzie silniejsze jeszcze skrępowanie samodzielności Abbasa.

Korneljusz Herz znowu jest bohaterem dnia w Paryżu. Pierwsze zeznania jego wywołały już komentarze obu ministrów, na których powołał się Herz; obydwaj — Spuller, minister spraw zewnętrznych w epoce, którą przypomina Herz, i Deluns-Montaud— przyznają, że Herz oddał państwu ważne usługi, że są to wszelako tajemnice stanu, których ani oni, ani Herz wynosić na targ publiczny gwoli zaspokojeniu ciekawości gawiedzi nie mają prawa. Andrieux ogłosił list; przyznaje on, że otrzymał od Herza fotografję pamiętnej listy skompromitowanych, wszakże nie działał w interesie, ani na zlecenie dep. Clémenceau. Ten ostatni odpowiada osobiście w swojej *Justice*. Potwierdza on, że sekretarz *Figara*, Calmette, miał istotnie kilka długich konferencyj z Herzem w Bournemouth; ostatnia trwała sześć godzin. Zaprzecza wszelako, aby wysyłał Andrieux'go po fotografję do Herza. W końcu czyni Clémenceau uwagę, że dlatego w tej chwili rzucono nań Herza i Panamę, ponieważ zabrał się właśnie do patrjotycznego dzieła odkrycia bezrządu, panującego w marynarce francuskiej. *Br. Z.*

Konkurs architektoniczny.

IV.

Podobnie jak Marconi i, Franciszek Brauman stanął do konkursu z pracami w stylu odrodzenia. Gdy jednak pierwszy opiera się wyłącznie na renesansie włoskim i używa go w sposób kompilatorski; drugi, choć w kompozycjach swoich wychodzi z tegoż stylu, jednak zabarwia go nieco na sposób francuski i w rozwijaniu rzeczy stara się być logiczniejszym a samodzielniejszym, jak to wskazują dwa widoki fotograficznie zdjęte z domów, wzniesionych przez tego architekta. Oba domy narożne, w układzie więc, w planach zbliżone do siebie.

A jednak każdy z nich ujawnia odmienną kompozycję. Ten przy ulicy Nowogrodzkiej bardzo prostemi środkami wywołuje ruch artystyczny. Obie elewacje rozczłonkowane są na partje pionowe za pomocą rezalitów, a układ ich poziomy zaznaczają gzemsowania o mocnych profilach, które uderzają również i z oprawy otworów. Gzems główny, energicznie wyskakujący, spoczywa na silnych, wydłużonych wspornikach. Obie elewacje wiążą się z sobą za pomocą okrągłego narożnika z otworami powtórzonemi z elewacji.

Jak widzimy tedy, kompozycja ta jest bardzo prosta, zwyczajna i niezwyczajna zarazem, a przymiot niezwyczajności streszcza się tutaj w zharmonizowaniu szczegółów, uzasadnieniu ich konstrukcyjnem i tym mocnym męskim rytmie, odzywającym się z wyrazistych jędrnych profilów. Silne te wyskoki i profile przy panującej harmonji stosunków wywołują wiele efektu i wdzięku płynącego spokojnie bez żadnych wysileń sztucznych.

Przymioty te stanowią niejako właściwość lepszych kompozycyj p. Braumana.

Drugi dom naszego autora jest bogatszym i efektowniejszym w kompozycji, ale jednocześnie i słabszym o wiele od poprzedniego. Posiada on ładny parter i wyborne stosunki wysokości rozczłonkowanych na rytmiczne poziomy, z tem wszystkiem w szczegółach spostrzegamy niejeden objaw przymusu i niekonsekwencji.

I tak np. pod pięknym gzemsem szczytowym widzimy szerokie pilastry podziurawione nieestetycznie przez framugi; wsporniki balkonowe są zaciężkie w stosunku do sąsiednich, dźwigających cały wykusz na sobie; połączenie okien pierwszego i drugiego piętra za pomocą kapiteli, przy mocnym wyskoku gzemsowym, jest banalne;—słabe również kapitele okien w rezalitach i brzydkie zwieńczenie całego narożnika. Przy odstudjowaniu rzeczy poważniejszem łatwo było tych błędów uniknąć. Elewacja od ulicy Hortensji jest piękniejsza i lepsza.

Pan Brauman w pracach tych dowodzi, że pojmuje architekturę, jako sztukę i, kiedy zechce staranniej kompozycję rozwinąć, umie w niej wtedy rozniecić płomienie piękna. Domy jego są najlepsze na konkursie.

Za to o dworcu kolei wiedeńskiej, dziele tegoż autora, nie można wyrazić się pochlebnie. Nieharmonijny ten utwór ustępuje takiejże kompozycji p. M. Kozłowskiego. Dworzec tego autora ma wiele zalet artystycznych z wyjątkiem niesmacznej galerji okienek piętrowych w elewacjach bocznych.

Pan Józef Mazurkiewicz wystąpił na konkurs z pracą szkolną, przedstawiającą wielką budowlę koncertowego przeznaczenia. Ma ona zalety i wady posiada, jak np. nader słabe kolumny w fasadzie, z tem wszystkiem niepodobna o niej mówić, jako o samodzielnej rzeczy z uwagi na bezpośredni wpływ profesorów i kolegów towarzyszący zazwyczaj tego rodzaju robocie. Z tego tytułu i nad willą przechodzimy do porządku.

Nielepsze wrażenie sprawia na nas i projekt muzeum, wystawiony przez p. Szymona Widawera. I to robota szkolna z dekoracyjnego na wskroś charakteru kopułą. Synagoga tegoż autora zdaje się być pracą samodzielną, ale też i okrutnie słabą pod względem artystycznym. Motywy wschodniej architektury i reminiscencje romanizmu złożyły się na to dzieło, pozbawione estetycznego wdzięku i logiki form. Jakież to np. zabawne zwieńczenie wieżyc, przypominające żywo brogi siana, stojące na łąkach naszych! A i stosunek okna rozasowego w fasadzie do swego otoczenia nie wytrzymuje najlżejszej nawet krytyki.

Rzecz ta wygląda na lepiankę nieudolną, która może pocieszać się tylko tem, że na konkursie nie jest odosobnioną, albowiem i p. Karol Kozłowski sprezentował się tutaj nie lepszem wcale dziełem.

Projekt kasy oszczędności we Lwowie nie świadczy bynajmniej o zdolnościach artystyczno kompozytorskich tego architekta, znanego w Warszawie z zepsucia estetyki tak zwanego pałacu brühlowskiego. Fasada tego dzieła jest skompilowana z trzech oddzielnych budynków. Więc parter, najlepsza część projektu, został wzięty z jednego domu, rezalit z drugiego, a dwa skrzydła z trzeciego i wszystko to łączy ogólny gzems wcale nikłych profilów.

Przypuśćmy nawet, że nie z trzech osobnych domów złożona jest ta elewacja, w każdym razie nie zaleca jej poczucie harmonji w stosunkach części składowych. Każda partja jest tu sama dla siebie i nie pyta się zgoła o związek logiczny z otoczeniem. Nie możemy darować autorowi, że ta jego robota tak niefortunnie wyłoniła się z form i motywów sztuki odrodzenia, która wzorów przepysznych ujawnia moc nieprzebraną.

Zdaniem naszem, więcej konsekwencji zdradził p. Paweł Hoser w swoim projekcie giełdy. I to rzecz bardzo słaba, lecz ma przynajmniej tę zaletę, że jest konsekwentna w motywach i błędach.

Sala główna rozwija się tu na osi przez całą długość budowli, której boki są niższe, przeznaczone na biura zakładu. Układ taki przypomina bazylikowy system kościołów, wcale niestosowny w niniejszym razie. Dzięki właśnie tej okoliczności owa sala ma złe oświetlenie, bo tylko ze ścian szczytowych i mizernych okienek, zbyt wysoko rozłożonych.

A sama fasada? Trudno w niej dopatrzyć się zalet estetycznych, skoro ją składają prostokąty, markujące się mocno bez najmniejszego śladu stosunków szlachetnych, artystycznych. A ou szczyt ciężki jakież to przygnębiające zjawisko!

Bynajmniej nie szczęśliwiej przemawia do nas duża budowla, przeznaczona na restaurację. Nieudolna to rzecz i nie zdradzająca najmniejszego przebłysku fantazji twórczej; może być ona praktyczną, jednak nie ma prawa do współzawodnictwa o wawrzyny artystyczne. *M.*

Kolonje letnie.

Czynności przygotowawcze do wysłania w lecie r. b. znacznej liczby dzieci warszawskich na kolonje letnie są już w pełnym biegu.

Do wszystkich lekarzy warszawskich rozesłana zostanie odezwa z zapytaniem, czy i w jakiej porze przyjmować zechcą u siebie dzieci, celem wyrażenia opinji o ich stanie zdrowia i potrzebie wyjazdu na wieś lub do Ciechocinka.

Biuro, mające dokonać najważniejszej czynności wstępnego zapisu i ostatecznego przeznaczenia dzieci na wieś i do Ciechocinka, już ukonstytuowano.

Do składu tego pracowitego grona, któremu przyjdzie załatwić żądania około 3,000 biedaków i obejrzeć około 2,000 ubogich słabowitych dzieci, wejdą lekarze w liczbie dwunastu, którzy tę czynność w roku zeszłym z takiem poświęceniem spełniali, a dzielnemi ich pomocnicami będą panie uczestniczki komitetu, do których grona pozwoliła się zaliczyć, jako pracownica czynna, pani adwokatowa Krzycka.

Czynność wstępnego zapisu i ostatecznej rewizji lekarskiej odbywać się będzie tak samo, jak lat poprzednich, w lecznicy I-ej, której zarząd niesłychaną oddaje usługę kolonjom letnim przez pozwolenie korzystania z doskonałego swego lokalu.

W roku bieżącym stan zamożności rodziców wszystkich dzieci, zapisywanych na wyjazd, będzie bezwarunkowo sprawdzany w ich mieszkaniu, co okazało się koniecznem na zasadzie doświadczenia nabytego w latach ubiegłych.

Droga do wyzysku dobroczynności publicznej będzie stanowczo zamknięta.

Przygotowywanie odzieży, z której dzieci korzystać będą tylko przez czas pobytu na wsi, żywo postępuje, a nie godzi się przypuszczać, iżby osoby, biorące kartki z zamówieniem odzieży, na dzień 1-szy marca nie stawiły się w terminie i komitet naraziły na zawód i koszt.

Co się tyczy obuwia, to energja p. Hiszpańskiego, ofiarność panów właścicieli zakładów garbarskich, serdeczny współudział majstrów szewskich i warsztatów przygotowujących cholewki dają rękojmię, że dzieci będą miały trzewiki mocne i w liczbie odpowiadającej potrzebie.

Oprócz ofiar w materjale, o których jużeśmy dawniej donosili, świeżo, jak się dowiadujemy, zadeklarował znaczną ofiarę p. Jan Szlenkier.

Dalej p. Marceli Kłyszewski ofiarował słupiec podeszew i pewną ilość innych materjałów, pp. Błoński i Hora ofiarowali 3 mocne saki na przyszwy, p. Józef Banasikowski zadeklarował uszycie 100 par cholewek, podobnież pp. Hałatek i Bronkiewicz.

Dalsze ofiary w materjale garbarskim niezawodnie wkrótce przybędą.

Pożądany jest materjał mocny, choćby wybrakowany.

Kapelusze się już pletą i szyją.

Słomy w znacznej ilości dostarczyli p. Dernałowicz z Nowo-Mińska i prof. Jul. Kosiński z Lesznowoli.

Komitet porozumiewa się z prezesem, p. Janem Blochem, co do ofiarowanego przezeń pomieszczenia dla kolonji w Grotach i z Feliksem hr. Sobańskim co do wybornego pomieszczenia w dobrach jego Bartniki pod Radziwiłowem.

Wielkie firmy przemysłowe i handlowe: Scheiblerów w Łodzi, Wulkan, Bednawski, Dusoge, Korszonowski w Warszawie otworzyły kredyt i zapewniły znaczny bardzo rabat na towarach, nabywanych na potrzeby kolonij letnich.

Nadto Scheiblerowie, jak co roku, ofiarowali rs. 300 na rzecz instytucji.

Pp. Natansonowie, jako właściciele papierni w Jeziornie, ofiarowali całą ilość potrzebnych papierów na druki i karty.

Drukarnia Kowalewskiego, jak zawsze, przychodzi kolonjom z pomocą w bardzo szerokim rozmiarze.

Przy tak wszechstronnej ofiarności współobywateli, komitet niezawodnie i w roku bieżącym podoła zadaniu.

Wszystkowiedze w pikelhaubie.

Po zamknięciu w fortecy kładzkiej dwóch oficerów francuskich, skazanych na kilka lat fortecy za zdejmowanie planów wybrzeży niemieckich pod Kielem, pisma francuskie bardzo gorliwie zajmują się organizacją niemieckich wojskowych biur wywiadowczych, zwłaszcza w chwili, gdy *Gazeta kolońska* zamieściła artykuł, opiewający, iż francuzi nigdy nie aresztowali oficera pruskiego, któryby urządenia wojskowe we Francji szpiegował, że przeto—Niemcy nie posługują się urzędownie usankcjonowanemi biurami wywiadowczemi.

Nie, tak nie jest—przeczą gazety francuskie. Tylko, że we Francji, gdy władze szpiega niemieckiego pochwycą, nie trąbią o tem całemu światu, ale odbierają cichaczem papiery pojmanemu i wysyłają go co prędzej na granicę. Tak poczęto sobie ze słynnym w swoim czasie pułkownikiem Villaumem, tak z bawarczykiem Sandlerem, który w r. 1886-ym schwytany był w Breście z planami fortyfikacyj wybrzeży w kieszeni; tak wreszcie postąpiono w roku ubiegłym z kilkoma oficerami marynarki niemieckiej, którzy w Cherbourgu zbyt ciekawemi oczyma przypatrywali się tamecznym urządzeniom fortecznym.

Istnieje więc i w Niemczech cały sztab, którego zadaniem: jeździć za granicę, patrzyć ciekawie, słuchać pilnie i notować sobie, co się da, w pamięci. Na czele biura stoi oficer w stopniu jenerała, mający władzę nad trzema sekcjami, pod przewodnictwem tyluż pułkowników. Każdy z tych ostatnich ma do rozporządzenia pewną liczbę oficerów ze sztabu jeneralnego i odpowiednią liczbę urzędników cywilnych. Oficerowie, należący do służby wywiadowczej, wybierani są z pośród najwykształceńszych przedstawicieli armji. W r. 1882-im należał do takiego sztabu i książę sasko-meiningeński, który obecnie zajmuje stanowisko komendanta korpusu armji.

Do tego właśnie biura nadchodzą wszelkiego rodzaju informacje wojskowe, po za granicami Niemiec gromadzone przez wysłanników specjalnych.

Ma nadto rząd niemiecki, jak wszystkie zresztą, swego *attaché* wojskowego przy ambasadzie francuskiej. *Attaché* kieruje czynnościami całego legjonu ajentów, którzy za wagę złota nabywają tu i owdzie dokumenty lub informacje ustne. Niema chyba najdrobniejszego szczegółu w organizacji wojskowej, któryby nie był znany dokładnie ajentom ambasady. Prócz tego i konsulowie uzupełniają na swoją rękę wiadomości, przesyłane do sztabu jeneralnego w Berlinie. Niektórzy z nich, za przykładem pułkownika Villauma, stoją na czele całkowitej organizacji, obejmującej siecią swą rzeczpospolitą od Hawru do Marsylji. Wreszcie rokrocznie sztab jeneralny wysyła przebranych po cywilnemu oficerów na terytorjum francuskie. Wysłańcy ci władają nieraz językiem francuskim jak rodowici francuzi, a znają każdy dom i każde drzewko w gminach deskami, jak to mówią, zabitych, lepiej nieraz, niż sami mieszkańcy tychże gmin.

Corocznie sztab jeneralny z Berlina rozsyła do swoich przedstawicieli za granicą kwestjonarjusz, w którym wymienia wszystkie punkty ciemne, niedokładne lub sporne. Na te właśnie punkty organy wykonawcze sztabu jeneralnego kładą nacisk szczególniejszy przy swych czynnościach wywiadowczych. Gdzie jeden ajent nie wystarcza, tam zjawia się cały tuzin na zawołanie. W ten sposób tajemnica, choćby najgłębiej była ukryta, wędruje z czasem do Niemiec...

Niekiedy najwyższe nawet rangi w armji zajmujące osobistości wyruszają nad granicę francuską, aby się na własne oczy o tem lub owem przekonać. Tak naprzykład wiadomo, iż na dwa lata przed wojną francusko-niemiecką w r. 1868-ym sam Moltke przebiegał po cywilnemu miejscowości nadreńskie, oraz zwiedzał punkty pograniczne około Wissemburga. Najdłużej feldmarszałek bawił w Forbach i Spiekeren. Fakt był znany w Paryżu, w parę więc dni po przybyciu nad granicę francuską Moltke miał wciąż za sobą kapitana Samuela, szefa jednego z wydziałów we francuskiem ministerjum wojny. Kapitan był cieniem feldmarszałka przez parę tygodni. Ministerjum wojny znało wówczas najdrobniejsze szczegóły z pobytu Moltkego pod Forbach, Spiekeren i Wissenburgiem.

W r. 1870-ym cała Francja roiła się od delegatów berlińskiego sztabu jeneralnego. Ludzi tych rekrutowano przeważnie z niemców, którzy kiedyś przez dłuższy czas przebywali we Francji i znali doskonale miejscowe stosunki i obyczaje. Każdy z tych panów nosił na szyi na sznureczku medalik poświęcany. Któżby mógł przypuścić, iż znak tak niewinny służy do rozpoznawania się wzajemnego ajentów niemieckich na ogarniętem pożogą wojny terytorjum francnskiem. W czasie najgorętszym jeden z przywódzców emisarjuszów niemieckich poznany był w Strasburgu. Zdążył jednak uratować się i salwować w ten sposób szyję na razie. Odnaleziono go w Metz i rozstrzelano z rozkazu jenerała Levala.

Instytucja tajnych ajentów wojskowych była zorganizowana po mistrzowsku przez sztab niemiecki. W czasie oblężenia Metzu jeden z dowódzców otrzymał rozkaz dokonania rekonesansu w kierunku wioski Courcellers w celu dowiedzenia się o ilości zapasów żywności, jakiemi rozporządzał nieprzyjaciel. Pomiędzy wydaniem rozkazu a wykonaniem upłynęło *pół godziny*. Pomimo to żołnierze z rekonesansu, przybyli do Courcelles, wioski odległej od Metzu o 5 wiorst, znaleźli niemców uwiadomionych o wycieczce. Informacyj z szybkością tak nadzwyczajną dostarczył niemcom jeden z mieszkańców Metzu, niemiec, pozostający na żołdzie berlińskim. Jenerał Frossard odszukał tego jegomościa i kazał go rozstrzelać na rynku publicznym. Gdy wojsko niemieckie zajęło Wersal, gdzie król pruski główną stanął kwaterą, z Wersalu do Paryża i odwrotnie krążyć zaczęli niezliczeni wysłańcy, którzy co godzina niemal przynosili najdokładniejsze wiadomości o stanie Paryża i usposobieniu mieszkańców i duchu, panującym w stolicy nad Sekwaną. Bardzo ciekawe fakty z tej epoki ogłosił publicznie przed kilku laty jeden z sekretarzy ks. Bismarka.

A oto przykład jeden z wielu, do jakiego stopnia najdrobniejsze zamiary władz francuskich znane są niemieckim biurom wywiadowczym.

Jenerał Thibaudin piastował tekę francuskiego ministra wojny. Pewnego pięknego poranku minister zapragnął osobiście zwiedzić roboty fortyfikacyjne na granicy południowo-wschodniej. Wsiadł tedy jenerał do wagonu trzeciej klasy przebrany i ucharakteryzowany za inwalidą, ku wielkiemu zaniepokojeniu swoich kolegów z ministerjum, między innymi Juljusza Ferryego i Challemela-Lacoura, którzy obawiali się, aby rządy zagraniczne nie czuły się dotknięte tak tajemniczą wizytą pana ministra wojny rzeczypospolitej francuskiej.

Płonne obawy! Zaledwie jenerał Thibaudin dojechał do Lugdunu, zauważył dwóch panów, którzy jak gdyby nigdy nic wsiedli do tegoż wagonu trzeciej klasy na jednej ze stacyj pośrednich.

Byli to dwaj oficerowie niemieccy w sukniach cywilnych. Zawiadomiony o tem w Lugdunie minister francuski powrócił do Paryża, oczywiście pierwszą już klasą i nie w mundurze inwalida.

(×)

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż konferencja akademji wojenno-lekarskiej zorganizowała komisję pod przewodnictwem naczelnika akademji W. W. Paszutina w celu naradzenia się nad kwestją, jakie mianowicie braki fizyczne mogą być uważane za przeszkadzające w wykonaniu obowiązków lekarza, a przeto i przyjęciu do akademji. Jedną z takich wad jest, pomiędzy innemi, jąkanie się.

= *Petersb. wied.* piszą: Ministerjum komunikacyj wydało rozporządzenie, aby urzędnikom sądowym podczas pełnienia przez nich czynności swego urzędu wydawano na kolejach bilety na wszystkie pociągi i nawet na takie stacje, gdzie według rozkładu pociąg się nie zatrzymuje. W tych ostatnich wypadkach maszynista pociągowy winien otrzymać rozporządzenie na piśmie o zatrzymaniu pociągu na danej stacji na jedną minutę.

= Gazety petersburskie zawiadamiają, że osoby, pragnące wziąć udział w międzynarodowej wystawie ogrodniczej, urządzanej w r. b. w Petersburgu przez miejscowe Towarzystwo ogrodnicze, winny nadsyłać swoje deklaracje najpóźniej do d. 13-go maja na ręce komisji wystawowej (Petersburg, Muzeum rolnicze, Fontanka 10), gdzie również udzielone im będą bliższe szczegóły. O organizacji tej wystawy pisaliśmy poprzednio.

= *Birż. wied.* donoszą, iż otwarcie ruchu na dystansie odnóg nowosielickich Floreszty-Rybnica nastąpi w maju r. b.

= *Birż. wied.* piszą: Krążą pogłoski o projektowanym podziale kolei libawsko-romneńskiej na dwie części: jedna od Libawy do Homla wejdzie do składu okręgu zachodniego kolei skarbowych, którego zarząd znajdować się będzie w Wilnie lub Warszawie; druga od Homla wejdzie do składu okręgu południowego, z głównym zarządem w Kijowie, Odessie lub Charkowie. Do okręgu zachodniego mają być nadto przyłączone: część kolei petersburskiej (od Warszawy do Wilna) i koleje poleskie. Z nowin kolejowych wymieniają również projekt połączenia linją bezpośrednią Warszawy z Poznaniem.

= Jak donoszą *Birż. wied.*, ministerjum finansów opracowało szereg ulg stemplowych dla uczestników wystawy międzynarodowej w Niżnimnowogrodzie (1896 r.).

= *Praw. wiestn.* zamieszcza ukaz do senatu, na mocy którego, wobec znacznego rozszerzenia w ostatnich czasach działalności departamentu policji, etat tego departamentu powiększony będzie o 10,000 rs. W departamencie wzmiankowanym utworzone będą pomiędzy innemi: a) dwie posady urzędników do szczególnych poruczeń; b) jedna posada egzekutora i c) powiększona ilość kancelistów. Natomiast skasowana będzie jedna posada urzędnika do szczególnych poruczeń.

= *Praw. wiestn.* zawiadamia, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło d. 29-go grudnia 1893-go r. ustawę Towarzystwa dobroczynności przy parafji rzymsko-katolickiej w m. Pskowie.

= *Petersb. wied.* piszą: Departament handlu i rękodzieł wydał niedawno przywilej na konserwowanie produktów mięsnych. Sposób konserwowania polega na tem, że mięso maczane bywa w roztworze kwasu octowego, a następnie suszone, skutkiem czego tworzy się powłoka, tamująca dostęp powietrza.

= Według pogłosek, komunikowanych przez *Petersb. wied.*, ministerjum finansów zamierza zawrzeć z firmą amerykańską *Standard Oil Company* układ w kwestji rozgraniczenia rynków międzynarodowych dla produktów przemysłu naftowego. Układ ten obowiązywać będzie wszystkich producentów nafty russkiej.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż równocześnie z reformą opłat handlowych postanowiono dopełnić rewizji wykazu towarów, celem ścisłego odróżnienia handlu drobnego, detalicznego od handlu drugiej gildji. Rewizja wykazu towarów okazała się konieczną, ponieważ spis ten w wielu punktach nie odpowiada już dzisiejszym warunkom. Wiele towarów, jak np. kretony i w ogóle towary bawełniane, gdy układano ten wykaz, nie były w powszechnem użyciu, jako zbyt drogie, skutkiem czego od handlu temi towarami pobierano gildję, obecnie zaś te same towary rozchodzą się wśród szerokich mas ludności, czyli, że należą faktycznie do artykułów handlu drobnego. Tymczasem przekupnie, posiadający tylko patent na prawo drobnego handlu, nie mogą trudnić się sprzedażą wymienionych towarów, wobec czego uboższe klasy ludności zmuszone są przepłacać je w magazynach i sklepach.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż zamierzony przyjazd do Petersburga chana Chiwy pozostaje w związku z prośbą tegoż chana do rządu russkiego o połączenie jego posiadłości z koleją zakaspijską w celu ułatwienia stosunków handlowych z Azją środkową.

= Jak donoszą *Mosk. wied.*, projekt reformy wykształcenia żeńskiego, odesłany do ministerjum oświaty, wniesiony będzie powtórnie do rady państwa podczas jej sesji bieżącej.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowało w ostatecznej redakcji projekt nowej ustawy aptekarskiej.

= Z Wilna donoszą *Słowu*, że według informacyj z Petersburga monopol wódczany będzie wprowadzony z d. 13-ym stycznia 1896-go r. w gubernjach: wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej.

= Z zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu u nas epidemji cholery dowiadujemy się, że w d. 31-ym stycznia do szpitala Dzieciątka Jezus przybył i zmarł jeden chory, stójkowy Chanczewski, zamieszkały przy ulicy Targowej pod nrem 33-im; nadto w tymże szpitalu umieszczono z podejrzanemi oznakami cholerycznemi: Medyńską z synkiem i dzieckiem u piersi, zamieszkałą przy ul. Olszowej pod nrem 16-ym, i małoletniego Krzeczkowskiego z ulicy Folwarcznej z pod nru 16-go. W d. 1-ym lutego do tegoż szpitala przybyło 6-iu chorych, w których liczbie czterej znajdowali się już w szpitalu z powodu podejrzanych oznak, a dwóch, tj. Pel i Kowalska, są nowoprzybyłymi z ulicy Olszowej z pod nru 16-go. Tegoż dnia zmarł jeden chory i pozostało na dalszą kurację 5.

= *Warsz. gub. wied.*, pisząc o upadku miast w obrębie gubernji, donoszą również o rozwiniętej lichwie i zamieszczają, co następuje: „Z najzupełniej wiarogodnego źródła wiemy, że w jednem z miasteczek dłużnik, zaciągnąwszy pożyczkę, i to za poręczeniem człowieka odpowiedzialnego, płacił od 15 rs. po rs. 1 kop. 50 tygodniowo procentu, co stanowi 520% rocznie. W innem mieście dłużnik, pożyczywszy 206 rs., upłacił 189 rs.; tymczassm przy obrachunku, dopełnionym po upływie zaledwie kilku miesięcy od zaciągniętej pożyczki, okazało się, że jeszcze jest winien lichwiarzowi 204 rs.”

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Wszyscy gubernatorzy otrzymali zawiadomienie, że w celu akuratnego przewozu kolejami zwiększających się ilościowo towarów, należy je naładowywać i wyładowywać bez przerw, nie wyłączając niedziel i dni świątecznych. Tymczasem wykonywanie powyższych czynności w niedziele i święta na niektórych kolejach utrudniane jest przez miejscowe władze, zabraniające pracy. Wskutek tego p. minister komunikacyj zwrócił się o wydanie rozporządzenia, aby we wszystkie niedziele i święta, z wyjątkiem 12-tu świąt, ustanowionych ku czci Chrystusa Pana i N. Panny Marji, dozwolone było na

stacjach kolejowych ładowanie i wyładowywanie towarów. Na zasadzie powyższego wydano rozporządzenie, że w dni świąteczne dozwolone jest dokonywanie robót rządowych i innych publicznych między innemi i w tych wypadkach, kiedy wskutek odłożenia robót mogłaby nastąpić zwłoka w komunikacji."

= Projektowana budowa elewatora na stacji Praga kolei petersburskiej, jak się dowiadujemy, postąpiła obecnie o tyle, że w krótkim czasie przybędzie do Warszawy komisja, dla szczegółowego rozważenia projektu co do wyboru miejsca i przeprowadzenia linij podjazdowych itp. Jednocześnie z projektem budowy elewatora poruszoną będzie kwestja przeprowadzenia bocznicy, mającej łączyć stacje Praga-petersburska i praga-terespolska z brzegiem Wisły.

= Sumy, należne z likwidacji byłej kasy zjednoczenia kolei terespolskiej emerytom, ich wdowom i sierotom, oraz uczestnikom kasy, a dotąd niepodniesione, z dniem 13-ym bież. mies. złożone będą w sądzie okręgowym warszawskim dla wydania ich, komu z prawa wypadnie. Ponieważ odbiór tych sum z sądu okręgowego wymagać będzie wielu dosyć skomplikowanych formalności, przeto rada zarządzająca kolei terespolskiej wzywa wszystkie osoby, których fundusze dotąd z kasy nie zostały odebrane, po ich odbiór do biura kasy zjednoczenia przy radzie zarządzającej (Mazowiecka 22) przed wyżej wymienionym terminem.

= Z powodu wzmianki w n-rze 18-ym *Kurjera* o wynalezieniu masy sztucznej, zastępującej celuloid, upoważnieni jesteśmy do zaznaczenia, iż produkt, otrzymany przez wynalazcę, p. Gustawa Olszewskiego, prowizora farmacji w Lublinie, istotnie już i dziś posiada wiele cennych zalet, mogących mu zapewnić w przyszłości zastosowanie w przemyśle; obok tego jednak posiada jeszcze i braki, nad których usunięciem, dla doprowadzenia produktu do możliwej doskonałości, wynalazca obecnie pracuje.

= Zapis ś. p. Pawliny Zbyszewskiej w kwocie 15,000 rs. dla Towarzystwa dobroczynności został zatwierdzony z warunkiem, że procenty mają być obracane na utrzymywanie ochronki, która winna nosić nazwę „ochrony imienia Zbyszewskich". Aż do czasu faktycznego nazwania ochronki nazwiskiem Zbyszewskich procenty winny być składane dla powiększenia kapitału żelaznego. Również zatwierdzono ofiarę 5,000 rs. kupca Wsiewołoda Istomina, jako kapitał żelazny, na utrzymanie jednego chorego umysłowo w szpitalu w Tworkach.

= Zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu zwołano na d. 1-szy marca. Do prawomocności uchwał tego zebrania wymagana jest obecność połowy wszystkich członków, t. j. 1,084. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do dnia 21-go marca r. b.

= Jak się dowiadujemy, kilka domów z *high life*'u warszawskiego, oraz kółko młodzieży wyjeżdża zaraz po popielcu do Wilna na karnawał tamtejszy, gdzie do ożywienia towarzyskiego przyczynia się głównie dom hr. Janostwa Tyszkiewiczów, ordynatostwa na Birżach.

= Z powodu nieobecności prezesa izby skarbowej warszawskiej, rz. r. st. Rudczenki, który wyjechał za urlopem do Petersburga, obowiązki prezesa pełni r. d. Olfieriew.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st. Fiedorow z Moskwy, wice-gubernator rz. r. st. Łabudziński z Łomży i urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze warszawskim rz. r. st. Pankow z Ciechocinka; wyjechali: dyrektor instytutu agronomiczno-leśnego rz. r. st. Dokuczajew do Nowej Aleksandrji i prezes izby obrachunkowej rz. r. st. Romejko-Gurko do Kaługi.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Gioconda".

W operze tej śpiewają panie: Drog, Dąbrowska i Leonardi, pp.: Colli, Broggi-Muttini i Sillich.

Jutro wznowiona będzie „Esmeralda" z panną Rogińską w tytułowej roli.

* W Rozmaitościach dzisiaj po raz trzeci krotochwila Lubowskiego „Wycieczka z przeszkodami".

Widowisko rozpocznie obrazek Przybylskiego „Grajek", w którym, jako Bonicki, wystąpi p. Marceli Trapszo.

Na jutrzejsze widowisko w teatrze Rozmaitości złożą się krotochwile: „Biała kamelja" i „Wycieczka z przeszkodami".

* W teatrze Małym dzisiaj i jutro krotochwila Jordana „Myszy bez kota".

Dzisiejszego widowiska dopełni „Bęben", a jutrzejszego akt trzeci operetki „Dzień i noc".

* Opera Meyerbeera „Jan z Lejdy", która wznowiona ma być w poniedziałek, powtórzona zostanie we wtorek.

* Na poniedziałek naznaczono w teatrze Rozmaitości komedję „Półświatek", a w teatrze Małym operetkę „Zaklęty zamek".

* Komedja Bałuckiego „Bajki", z panią Lüdową pierwszy raz w roli Wścibińskiej, dana będzie w przyszły czwartek.

* P. Jerzyna, tenor opery lwowskiej, bawi w naszem mieście.

Artysta stara się o występy na naszej scenie.

* Podczas jutrzejszej maskarady, połączonej z tombolą na rzecz kasy artystów teatrów warszawskich, odegraną będzie o północy na deskach teatru Rozmaitości krotochwila St. Bogusławskiego „Stoliki magnetyczne".

* Znakomita nasza pianistka Marja Wąsowska udaje się w podróż artystyczną na trzy miesiące.

Tournée rozpoczyna się od Białegostoku, Grodna, Wilna, Mińska, Dźwińska i Pskowa, dalej idą Petersburg, Moskwa i t. d.

W koncertach Wąsowskiej uczestniczyć będzie śpiewaczka p. Rose d'Alembert.

Kontrakt artystka już podpisała; wyjazd nastąpi w końcu przyszłego tygodnia.

* Słyszeliśmy, iż po ukończeniu występów w operze Cesarskiej w Moskwie, Mira Hellerówna zaangażowana została na szereg występów koncertowych w Helsingforsie i Rydze.

Po ich ukończeniu śpiewaczka w drodze za granicę zatrzyma się dla dania koncertu w Wilnie, zkąd na Warszawę podąży do Wiednia.

Układu z Odessą śpiewaczka nie podpisała, opera tamtejsza bowiem podobno znajduje się w trudnem położeniu finansowem.

* Nakładem księgarni petersburskiej Grendyszyńskiego wyszła książka prof. dr. Augusta Weismanna p. t. „Myśli o muzyce u zwierząt i człowieka".

Jako przedmowa, książkę poprzedza rozprawa p. Adama Mahrburga p. t. „Muzyka w świetle poglądów Weismanna".

* W dalszym ciągu na tombolę, odbyć się mającą w d. 4-ym lutego r. b. na korzyść kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów rządowych warszawskich, następujące osoby nadesłały fanty: pp. Herman Cohn, Roman Oppenheim z Wiskitek, L. Wróbel, Helena Marcellówna, Haberbusch i Schille, Tarnowska, Eleonora Holtzmanowa, Bolesław Holtzman, Jadwiga Zającźkowska, Antoni Chojnacki, J. Feigenbaum.

* Dyrekcja teatru skarbkowskiego we Lwowie podpisała umowę z p. Adolfem Sonnenfeldem o prawo wystawienia na tejże scenie „Podróży po Warszawie".

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 604, Rozmaitości 570, Małym 372; na balu w resursie Kupieckiej 450; na wystawach: etnograficznej 12 i Muzeum rzemieślniczego 89; wczoraj w teatrach: Wielkim 1,004, Rozmaitości 814, Małym 545 (komplet); na koncercie A. Sonnenfelda w Dolinie Szwajcarskiej 112; na wystawach: etnograficznej 16, Muzeum rzemieślniczego 91.

= Ze sztuki.

* W dniu dzisiejszym w salonie Krywulta (nie w Tow. zachęty, jak mylnie donoszono w pismach) wystawiony został portret pani Marji F., pędzla Wacława Szymanowskiego.

Malowany na zamówienie, portret jest własnością prywatną.

* Artysta-malarz, p. Józef Brodowski, wystawił w Salonie artystycznym (na Nowym-Świecie) obrazek rodzajowy olejny, pełen prawdy i życia.

Nosi tytuł „Jazda kawalerska" i przedstawia pędzącą na placu Teatralnym dorożkę, w dzielne zaprzężoną konie, wiozącą dwóch pasażerów, i najeżdżająca włościankę, która pada pod kopyta końskie.

Ruch i akcja dobrze uchwycone.

= Konkurs malarski.

W myśl art. 2 go ustawy o urządzaniu corocznych wystaw konkursowych, komitet Towarzystwa sztuk pięknych ogłosi niebawem konkurs na prace z dziedziny malarstwa, do którego dopuszczone są obrazy olejne, akwarele, minjatury, pastele, kartony i rysunki.

Z regulaminu owych wystaw wyjmujemy ważniejsze dane:

Do konkursu przyjmują się dzieła, wykonane w ciągu trzech lat ostatnich.

Dzieła winny być w ramach i muszą znajdować się już na wystawie nie później jak d. 31-go grudnia do godz. 6-ej wieczorem.

Przesyłający swoją pracę na pomieniony konkurs obowiązany jest najdalej do d. 15-go grudnia r. b. złożyć w kancelarji Towarzystwa deklarację w formie listu, w której podać winien treść dzieła, cenę, swój dokładny adres, krótką wiadomość o miejscu urodzenia i o tem, w jakiej mianowicie szkole otrzymał wykształcenie artystyczne.

Dzieło przyjęte na konkurs pozostawać będzie na wystawie specjalnej Towarzystwa do czasu jej trwania i przed zamknięciem nie może być z niej wycofane.

Na wystawę konkursową nie kwalifikują się wszelkie kopje i dzieła artystów zmarłych na trzy lata przed otwarciem wystawy.

Oceną dzieł przyjętych na konkurs i przyznaniem nagród, określonych regulaminem, zajmie się sąd konkursowy, złożony z członków komitetu Towarzyrzystwa i wybranych w tym celu artystów danego działu sztuki, przyczem artyści z komitetu, stawający do konkursu, nie należą do sądu konkursowego.

Wybór artystów do sądu odbywać się będzie przez artystów, dzieła swoje na wystawę konkursową przysyłających, a to według porządku określonego bliżej w artykułach regulaminu.

Głosowanie członków *jury* odbywać się będzie tajemnie.

Dzieła wyróżnione sąd zakwalifikuje do nagród, których wysokość regulamin oznacza: pierwszą na rs. 600, drugą na rs. 300 i trzecią na rs. 200.

Oprócz nagród pieniężnych przyznawane będą listy pochwalne czyli odznaczenia w porządku kolejnym.

= Instytut prof. Bujwida.

Z wydanego świeżo za r. 1893-ci sprawozdania z działalności instytutu bakterjologicznego dra Bujwida (pozostającego obecnie pod kierunkiem dr. Palmirskiego) dowiadujemy się co następuje:

W ciągu r. z. w zakładzie odbywało kurację 573 osób (360 mężczyzn i 213 kobiet), w tej liczbie 249 dzieci niemających 15 lat i 324 starszych, a pochodzących: 75 z Warszawy i okolicy podmiejskiej, 436 z gubernij Królestwa Polskiego, 120 z sąsiednich gubernij, z okolic Grodna, Wilna, Kowna, Kijowa i Mińska i 17 z gubernij: ekaterynosławskiej, besarabskiej i astrachańskiej.

Największa ilość pokąsanych przypada w miesiącach letnich: w lipcu (71), sierpniu (69) i wrześniu (67) i najmniejsza w miesiącach zimowych: październiku (37), listopadzie (29) i grudniu (27).

Z ogólnej liczby pacjentów było pokąsanych 551 przez wściekłe psy, 10 przez koty, 3 przez konie, 3 przez krowy, 1 przez wieprza, 1 przez wilka i 4 przez człowieka dotkniętego chorobą wścieklizny.

W ciągu roku sprawozdawczego z pomiędzy leczonych metodą Pasteura w zakładzie prof. Bujwida nie zdarzył się wyjątkowo ani jeden wypadek śmierci przyczem stwierdzono, że w tym czasie z pomiędzy pokąsanych na prowincji zmarło 6 osób.

= Kolej Łódź-Ozorków.

Z Ozorkowa pisze nasz korespondent:

„Spieszę dziś z ważną wiadomością, która szersze koła handlowe zainteresować może.

W dniu 23-im z. m. przybył do naszego miasta p. Kürst, delegat zarządu kolei łódzkiej, który w każdej fabryce zbierał dane co do ilości sprowadzanych rocznie węgli i innych produktów, oraz co do wywozu ztąd towarów.

Chodziło też p. Kürstowi głównie o cenę frachtu, ile mianowicie płacą nasi fabrykanci od puda węgla kamiennego za przewóz z Łodzi, i w tym celu zabrał rachunki łódzkich składników węgli, w których cena przewozu jest wymieniona.

Jak mnie wspomniany delegat zapewnił, wszystkie te wiadomości potrzebne są dla Towarzystwa akcyjnego, zawartego w celu połączenia naszego miasta z Łodzią koleją lub co najmniej tramwajem parowym.

Projekt zatem przeprowadzenia u nas kolei, tyle razy już omawiany i studjowany, znowu na wierzch wypływa i życzyćby tylko należało, aby tym razem pomyślniejszym uwieńczony został skutkiem.

O ile podobne przedsiębiorstwo byłoby z korzyścią dla producentów i dla naszego miasta, zbytecznemby było wykazywać; dość powiedzieć, że droga ztąd do Łodzi, przez Zgierz, stanowi ważną bardzo arterję, gdyż ruch towarowy i osobowy bezustannie jest ożywiony.

Naturalnie, że w razie przeprowadzenia kolei przemysł w innych zupełnie warunkach by się znalazł, handel zaś znacznie się rozszerzył.

Komunikując ten fakt naszym czytelnikom, nie wątpimy, że kapitaliści tak zgierscy, jak i łódzcy wezmą udział w akcjach Towarzystwa, aby tym sposobem dać możność prędszego wykonania już tak dawno upragnionego projektu."

= Ruch budowlany.

Przy ul. Marszałkowskiej w r. b. ma stanąć tylko jeden nowy dom, mianowicie w pobliżu ulicy Wspólnej.

Na przestrzeni od dworca kolei wiedeńskiej do ul. Wilczej place już niemal wszystkie zostały zabudowane, tak, iż na tem miejscu rozwój budowlany ustaje.

Natomiast ważna inowacja oczekuje drogę belwederską na terytorjum miejskiem.

Jedna z obywatelek powierzyła budowniczemu, p. Mierzanowskiemu, budowę dwóch kamienic.

Jedna z nich będzie kilkopiętrowa z szeregiem sklepów na parterze.

Pomiędzy innemi ma być w tym domu pomieszczony sklep stowarzyszenia „Merkury”, co dla mieszkańców, dotąd zmuszonych dążyć po zakupy żywności na plac Trzech Krzyży, stanowić będzie rzetelną dogodność.

Ruch budowlany przy tej drodze jest następstwem otwarcia kolei wilanowskiej.

= Z wczorajszego dnia.

Pół dnia wczorajszego czyniło złudzenie wiosny ciepłej i słonecznej.

W południe po skończonych nabożeństwach tłumy pobożnych powracały do domów z zapalonemi gromnicami.

Podług prognostyków, zawartych w przysłowiach ludowych, słońce w dniu Matki Boskiej Gromnicznej nie cieszy rolnika, który „wolałby wilka zobaczyć w owczarni, aniżeli słońce.”

Po południu zaciągnęły chmury i zaczęły padać gęste płaty topniejącego śniegu.

Skutkiem raptownej niepogody, ulice miasta opustoszały, a i na koncert do Doliny podążyło niewiele osób.

Teatry wszystkie były przepełnione, zaś sale widzów zapełnili przeważnie przyjezdni.

= *Ritornella* ostatkowa.

Ambrozja już wysącza się z kielicha,
Z kielicha już ambrozja się wysącza,
Przycichnie wnet galopa nuta rącza
I walca też namiętna treść przycicha.

Do postu dni zostaje ledwie czworo,
Tak, czworo dni do postu nam zostaje,
Z tą porą blask Fikalskich tracą zgraje,
I stracą blask Fikalscy wraz z tą porą.

Bo i cóż wart człek z żelaznemi nogi,
Cóż człowiek wart z nogami jak z żelaza,
Gdy Aza już nie tańczy i Noemi,
Noemi zaś spoczywa i z nią Aza?

Gdy przyjdzie post, co wart od skoków majster?
Od skoków mistrz co wart, gdy post się zbliży?
Prócz tańca—ma milczenia dar najwyżej,
Na ustach mu milczenia gości klajster...

Zagadnie kto na raucie o Remusa,
Lub: czem był Kant?—na raucie kto zagadnie,
Wnet susa pan urządzi ten szkaradnie,
Z rozmowy tej szkaradnie wnet da susa.

Lecz w zapust czas Fikalski ma znaczenie,
Znaczenie ma Fikalski w zapust dobie:
Bo nogi są nadzwyczaj zwinne obie,
Wytrwałe są dwie nogi nieskończenie.

Gdy błogi szał trwa jeszcze, prowadź szyki,
Swe szyki wiedź' młodzieńcze, w czas ten błogi,
Wszak wkrótce już nastąpi krach na nogi,
Na nogi krach, zaś *hossa* na... języki...

= Kronika myśliwska.

W Kruplinie, w pow. brzezińskim, u p. Władysława Kranclera, na polowaniu d. 4-go z. m., w 9 strzelb ubito 27 zajęcy, poczem, z powodu silnego mrozu, dulsze łowy odłożono do d. 22-go stycznia.

Na drugiem polowaniu w 9 strzelb ubito 51 zajęcy i 6 kuropatw.

W Kruplinie w ciągu ostatnich lat dwu zastrzelono 72 psy, włóczące się po polach.

Na polowaniu w dobrach Rządowice, w pow. miechowskim, u pp. Helclów, w 9 strzelb ubito 82 zajęcy.

Łowom przeszkadzała fatalna niepogoda.

= Gra „w kości”.

Niespełna dwa miesiące temu zgłosił się do władzy policyjnej p. J. G. i oświadczył, że będąc w cukierni Zawistowskiego przy ulicy Marszałkowskiej, zaczepiony został przez trzech panów, nieznanych mu z imienia i nazwiska, z propozycją zagrania z nimi „w kości”.

Gdy zgoda nastąpiła, udali się wszyscy do pobliskiej reustauracji i tu zapoznawszy się bliżej—w towarzystwie byli: K. L., A. R. i W. B.—zaczęto grać w osobnym gabinecie, „zdala od oka restauratora”.

Gra trwała dość długo i kolejno zmieniała swój charakter, tak, że ostatecznie G. został „bankierem”.

W tej fazie właśnie gra „w kości” jakoś nie szła p. G., wskutek czego w ciągu jakiegoś czasu przegrał, wedle słów jego, około 300 rs.

Na drugi dzień, ochłonąwszy nieco z zapału i wrażeń, pan G. uważał za właściwe wskazać na towarzyszów swoich, jako na oszustów, i upraszał władzę policyjną o pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej za „naciąganie” go.

Pociągnięty został również do odpowiedzialności i właściciel restauracji, p. G., za to, iż wiedząc, że w jego zakładzie odbywa się gra, nie przeszkodził jej w zaraniu i tym sposobem dał możność oskarżonym do urządzania stałej gry.

Sędzia pokoju po wysłuchaniu kilku świadków skazał wszystkich oskarżonych na zamknięcie w areszcie po dwa tygodnie każdego, właściciela zaś restauracji—na 25 rs. kary, przyczem zobowiązał oskarżonych do zwrotu 210 rs.

Innego był zdania zjazd sędziów pokoju, który, nie uznając w danym razie żadnego ze strony oskarżonych oszustwa, lecz grę dobrowolną, zatwierdził wyrok tylko co do restauratora, wszystkich zaś oskarżonych uniewinnił i akcję cywilną pana G. oddalił.

Rozprawom sądowym przysłuchiwała się z ciekawością liczna publiczność.

= Kradzieże.

W mieszkaniu Edwarda Lubowskiego, autora „Wycieczki z przeszkodami”, przy ul. Daniłowiczowskiej, w godzinach południowych spełniono zuchwałą kradzież. Złodzieje zabrali garderobę, bieliznę i wszystkie wartościowe przedmioty na sumę kilkuset rubli, a pozostawili w mieszkaniu po rabunkowej gosdodarce straszliwy nieład, na czem ucierpiały rękopisy i książki, z których wiele poniszczono. — Z mieszkania p. J. Serno pod № 9-ym przy ul. Wilczej skradziono kosztowne futro z kołnierzem bobrowym. — W kościele pobernardyńskim podczas tłoku po skończonem nabożeństwie p. Janowi Samkiewiczowi wyciągnięto zegarek złoty z łańcuszkiem wartości około 150 rs. — Pod № 13-ym przy ul. Mostowej z mieszkania M. Ściełowskiego skradziono różne przedmioty wartości przeszło 100 rs.

= Znaczna kradzież.

W mieszkaniu hr. Łubieńskiego pod № 31-ym przy ul. Nowy Świat spełniono zuchwałą kradzież.

Hr. Ł. zauważył w biurku brak różnych kosztowności i papierów wartościowych.

Policja rozwinęła energiczne śledztwo.

Podług obliczenia poszkodowanego, skradzione walory przedstawiają wartość około 8,000 rs.

= Kawalerska jazda.

W dniu wczorajszym zdarzył się smutny epizod po zawarciu ślubu.

Mieszkaniec Brudna, Karol Olesiński, będąc drużbą na weselu brata swego Józefa, powoził bryczką, którą państwo młodzi powracali z kościoła.

Olesiński, uważając, iż uroczystość chwili wymaga odpowiedniej kawalerskiej jazdy, popędzał tak gwałtownie parę szkap, iż te nareszcie rozbiegały się.

Bryczka w szalonym pędzie rozleciała się i państwo młodzi, dwie druchny oraz niefortunny drużba wypadli z impetem na kamienistą drogę.

Sprawca wypadku złamał nogę, brat jego, Józef Olesiński, poniósł szwank boku, a panna młoda zraniła się ciężko w głowę i zwichnęła rękę.

Obie druchny, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznały.

= Z poparzenia.

Donosiliśmy wczoraj o wypadku poparzenia się przy zapalaniu lampy 20-letniej Emilji Powichrowskiej.

Dziewczyna, odwieziona do szpitala św. Ducha, nie odzyskawszy przytomności, w strasznych cierpieniach zmarła.

= Otrucie.

Wczorajszego wieczora pod № 5-ym przy ul. Marjańskiej zachorowały nagle 19-letnia Estera Zagrodzka, z symptomami otrucia.

Okazało się, iż Z. wypiła przez pomyłkę, zamiast nalewki wiśniowej, kieliszek jodyny.

Szybka i energiczna pomoc lekarska niebezpieczeństwu zapobiegła.

= Zbrodnia.

W ustępie domu pod № 16-ym przy ul. Muranowskiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Ponieważ są poszlaki gwałtownej śmierci, zwłoki odesłano do gabinetu anatomicznego i śledztwo sądowe rozwinięto.

+ Karnawał w Łodzi.

Korespondent nasz pod d. 2-im b. m. pisze:

„Ostatnie dni karnawału upływają tu bardzo wesoło, a wczorajszy „tłusty” czwartek odpowiadał całkiem swojej nazwie.

We wszystkich dzielnicach miasta od wieczora rozbrzmiewały dźwięki skocznej muzyki, na ulicach do późnej nocy uwijały się pojazdy.

Przeważnie jednak bawiano się wczoraj prywatnie, bo z zabaw publicznych zaledwie była tylko jedna i to korporacyjna: „Lutni” łódzkiej.

„Lutnia” zabawę swoją poprzedziła koncertem, który był szóstym z rzędu popisem artystycznym „Lutni”, od czasu jej istnienia.

Koncert zgromadził do sali Vogla liczny zastęp słuchaczów, którzy stwierdzili, że lutniści łódzcy śpiewają coraz lepiej, co dowodzi, iż do nauki swojej wkładają niemało pracy i starań.

Zasługuje to na szczery poklask i słowa gorącego uznania, którego lwia część należy się dyrektorowi, Stanisławowi Niedzielskiemu, jako głównemu kierownikowi artystycznemu drużyny śpiewaczej.

„Lutnia” łódzka na koncercie wczorajszym wykonała po raz pierwszy sześć pieśni, a mianowicie: „Pieśń zimową” Rutkowskiego, „Wisłę” Nowakowskiego, „Pierwszą zieleń” Schumanna, „Rybacy na Wiśle” Niedzielskiego i ludowe: „Wśród nocnej ciszy” i „Kurdesza”.

W koncercie brały udział: pianistka, p. Zofja Janczewska i śpiewaczka, p. Zofja Rupniewska, obie z powodzeniem.

Na znak dany przez gospodarza zabawy, p. Młodowskiego, usunięto krzesła z sali i rozpoczął się bal, na który pozostało około 100 osób; tańcami dyrygowali pp. Mł. i Rau.

Bawiono się ochoczo do rana.

Przemysłowiec tutejszy, p. S. Rosenblatt, corocznie wyprawia własnym kosztem dla swego licznego personelu fabrycznego zabawę taneczną.

Tym razem, urządzając ją w Helenowie, wprowadził nowość, mianowicie przedstawienie teatralne.

Na widowisko, które poprzedziło tańce, złożyły się dwie komedyjki: „Piosnka wujaszka” i „Błażek opętany”, wykonane przez siły teatru łódzkiego.

Jutro bal na ochronę dla dzieci, w ostatni wtorek zaś subjekci handlowi kończą wielką zabawą karnawał tegoroczny.”

SPRAWOZDANIE

uczestników posiedzeń z Eusapją Palladino,

odbytych w Warszawie w okresie czasu od 25-go listopada 1893-go r. do 15-go stycznia 1894-go r.

(Dalszy ciąg.)

5) Dr. H. Higier

15) Z chwilą stwierdzenia kuglarstwa pod jakąkolwiek postacią miejsce badacza naukowego powinien zająć częściowo, lub też zupełnie magik-kuglarz. Jego obserwacje mają wtedy znacznie większą wartość od głębokich spostrzeżeń człowieka nauki, niekompetentnego w kwestjach prestidigitatorstwa. Przyznaję się zupełnie szczerze, że zdanie uczciwego magika-kontrolera ma dla mnie znaczenie poniekąd decydujące.

16) Zachowanie się czynności fizjologicznych podczas doświadczeń nie powinno być obojętnem dla badacza. Napady kurczowego śmiechu, lub kaszlu, od czasu do czasu ciche jęczenie, głębokie wdechy, głośna czkawka, lub krzyk, twarz spocona, blada, z wyrazem wyczerpania i ekstazy erotycznej lub religijnej, halucynacje, zmiana w szybkości tętna—wszystko to przemawia za jakimś odmiennym od normalnego stanem psychicznym medjum podczas i po doświadczeniach. Niektórzy uważają stan *transu* za autohypnozę, inni za napad hysteryczny. Podobieństwo ma on wprawdzie zarówno z jednym, jak i z drugim stanem, ale nic nad to. To kolosalne wyczerpanie bez napadu drgawek, lub kurczów w kończynach, to dziwne falowanie stanu psychicznego, chwil zupełnie zachowanej przytomności umysłu naprzemian z chwilami absolutnej nieświadomości—nie jest charakterystyczną cechą ani hypnozy, ani napadu hysterycznego. Jest to stan zupełnie odrębny nb. o ile niema w nim domieszki symulacji. Na mnie osobiście *nie robi* ono wrażenia *symulacji*, na co mam zresztą pewne inne dane, których w tem miejscu nie poruszam (w wysokim stopniu spotęgowana wrażliwość na dotyk *à distance* i t. d.). Szczegółowe badanie kliniczne medjum przed i po transie przyczyniłoby się niemało do rozwiązania tej kwestji. Wspomnę tu tylko o jednym ciekawym objawie: ilekroć *po transie* podawałem Eusapji rękę swoją z drobną, niedostrzegalną przy słabem świetle kulką papieru pomiędzy palcami, medjum oświadczało, że ma uczucie dotknięcia dwiema rękami. Jakimś więc, bliżej mi nieznanym sposobem, Eusapja wyczuwała między memi palcami tak drobny przedmiot. Zjawisko to, czy je zrobimy zależnem od poddawania myślowego, czy też od spotęgowanego zmysłu mięśniowego, jest obok skonstatowanej przeze mnie i p. Siemieradzkiego wzmożonej pobudliwości na dotyk z odległości, dosyć ciekawym, acz nie decydującym, dowodem rzeczywistości transu, *resp.* stanu potransowego. Na jawie i w stanie normalnym zjawiska tego nie udało mi się stwierdzić.

17) Kwestji medjumizmu szkodzą bardzo wiele t. zw. teozofowie, okultyści i fanatycy—spirytyści, którzy, żądając od nauk pozytywnych odpowiedzi na wszelkie zagadki życia, łudzą się, że za pomocą tej nowej „nauki” rozszerzą granice wiedzy *ad infinitum*, przekroczą zakres bezpośredniej obserwacji i dotrą do zjawisk nadprzyrodzonych. Ta pogoń za nadprzyrodzonemi zjawiskami jest *signum mali omnis*. Nadprzyrodzonym byłby u patagończyka nasz zwyczajny mechanizm zegarowy, nadprzyrodzonemi były halucynacje hysteryczek za czasów inkwizycji w Hiszpanji, nadprzyrodzonym byłby telegraf w XVII stuleciu, nadprzyrodzonym byłby mikroskop 100 lat temu, nadprzyrodzoną byłaby suggestja pohypnotyczna lat temu pięćdziesiąt. Im więcej poznajemy i badamy pewne zjawiska, tem mniej *nadprzyrodzoności* stwierdzamy. Medjumizm dotychczas bardzo mało badano i niesłusznie za zbiór zjawisk nadprzyrodzonych uważano.

18) Badając medjumizm jako zbiór zjawisk bliżej nam nieznanych, nie twierdzimy bynajmniej — jak to niestety wmawiają w nas—że pod nowym sztandarem „ze spódnicy Eusapji” burzymy stary i zmurszały gmach wiedzy i na jego miejscu budujemy świątynię lepszej wiary. Nie mówimy bynajmniej, że wszystko to, co myśl ludzka dotychczas z ciężkiej pracy zdobyła, żadnej nie posiada wartości. Owszem, wszelkie w ścisłych i sumiennych badaniach otrzy-

mane rezultaty są dla człowieka nauki cennemi nabytkami. Ale nie wynika jeszcze z tego wszystkiego, ażebyśmy się uważali na schyłku XIX-go stulecia za skończonych znawców fizjologicznych i psychologicznych czynności ustroju ludzkiego, za uczonych, stojących u kresu wiedzy. Pamiętajmy tylko, jakie dziwne koleje przechodziły tak genjalne odkrycia, jak Kopernika, Newtona, Harveya, Franklina, Jennera, Sephensona, Pasteura, Braida, Charcota itd., a będziemy trochę skromniejsi i mniej uprzedzeni.

19) Gdyby przy ściśle naukowo przeprowadzonych badaniach nad medjumizmem rezultaty okazały się ujemnemi, to i to byłoby pewną zasługą. Wynik ujemny jest niemniej ważny od dodatniego.

20) Przed doświadczeniem Eusapji byłem bezwzględnym sceptykiem w kwestjach medjumizmu. Podczas doświadczeń jej widziałem kilka produkcyj we względnie dobrych warunkach, a których sobie w żaden sposób wytłumaczyć siłą fizyczną nie mogę (poruszanie dzwonka na kabłączku, mgławica na ścianie, wyraźne lewitacje stołu i obustronne dotykanie kontrolerów przy dobrej kontroli rąk i nóg i przy świetle dostatecznem. Gdyby w rzędzie produkcyj Eusapji nie było wielu rzeczy podejrzanych i wątpliwych, musiałbym się uważać za nawróconego. Jedynie większa ilość badań i to w ściśle naukowych warunkach zdoła rozstrzygnąć kwestję medjumizmu.

6) Henryk Konic, adwokat.

Nie widziałem w warunkach, wykluczających możność współdziałania mechanicznego. To moje wrażenie jest nadto wynikiem dwóch faktów: a) że brałem udział w 5-iu zaledwie posiedzeniach, z których 3 były prawie *nieudane*; b) że osobiście nie wykonywałem ani razu bezpośredniej kontroli nad medjum.

7) Aleksander Kraushar, adwokat, literat.
(był na 4-ch posiedzeniach.)

Ta drobna cząstka objawów, jakie obserwowałem na seansie z Eusapją Palladino, a szczególniej *lewitacja stołu w świetle dostatecznem, bez możności użycia siły mechanicznej* do podniesienia sprzętu względnie ciężkiego, w ogólności zaś zachowanie się medjum podczas owych objawów sprawiły na mnie wrażenie silne. Niektóre wszakże objawy, np. wypukiwania nogą stołu i rozmowa ze stołem, a raczej odpowiedzi, wypukiwane tego ostatniego, wydały mi się podejrzanemi. Że w Eusapji tkwi jakaś *siła* natury nieznanej, jest wielce prawdopodobnem, lecz bardzo być może, że medjum tej sile czasem dopomaga sztucznie, pragnąc, by się produkcje jej udawały.

(D. c. n.)

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 31-go z. m.: „Rada miejska po kilkudniowej dyskusji uchwaliła zaciągnięcie pożyczki 10-miljonowej. Za osiem dni nastąpi druga, formalna uchwała, poczem sejm uchwali właściwą ustawę, która wejdzie w życie po uzyskaniu sankcji cesarskiej.— Lwowskie Towarzystwo prawnicze na uczczenie 25-letniego jubileuszu wyda książkę, obejmującą historję Towarzystwa i szereg artykułów ulotnych z dziedziny prawa. — Za współdziałaniem czytelni katolickiej we Lwowie zamierzono wniesienie petycji do rady państwa w sprawie świąt i niedzieli.—Tutejszy sąd karny zasądził lichwiarza Szmula Rothberga z Uhnowa, który pożyczał włościanom pieniądze na 100—200%, na pięć miesięcy więzienia i grzywnę 700 złr., a nadto unieważniono wszystkie jego umowy i ugody, zawarte z włościanami uhnowskiemi.— W Wiedniu aresztowano dziś Hjacynta i Bolesława Baranowskich, którzy popełnili tam dużo oszustw.—Zmarła tu po długiej chorobie małżonka profesora uniwersytetu, dra Radziszewskiego."

× **Elektryczność na łyżwach.** Jeden z młodocianych łyżwiarzy berlińskich wpadł na efektowny pomysł zaopatrzenia czubków swoich łyżew w dwie maleńkie lampki elektryczne, a umieścił aparat tak umiejętnie, iż nie krępuje bynajmniej swobody ruchów łyżwiarza. Widok łyżew takich, sunących szybko po lodzie, ma być niezmiernie efektowny.

× **Smutne szczątki.** Od dwóch miesięcy pomiędzy rządami angielskim i amerykańskim toczyły się układy, mające na celu usunięcie na koszt wspólny szczątków okrętów, zatopionych na oceanie podczas straszliwych burz, panujących zwykle w grudniu i w styczniu na wielkiej drodze morskiej z Ameryki do Europy. W ciągu lat kilkunastu zebrało się tam paręset kadłubów okrętowych, które regularnej komunikacji stoją na przeszkodzie. Układy wreszcie doprowadziły do pozytywnych rezultatów: rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej wysłał świeżo na wody oceanu krzyżowiec „Vesuvius", którego zadaniem jest rozsadzanie przy pomocy dynamitu pływających po morzu szczątków okrętowych i oczyszczenie w ten sposób drogi morskiej pomiędzy Starym a Nowym lądem.

BAŃKI MYDLANE.

— Powiadam ci, takem wszystko i wszystkich opisał, że mi już zabrakło tematu—rzekł autor X. do jednego ze swoich przyjaciół.

— Chcesz? to ci dam przepyszny temat, jeszcze przez ciebie nienaruszony.

— Zbawco! ratuj! Ale wątpię, czy jest na świecie taki temat?

— Opisz... samego siebie.

*

W cyrku.

— Ależ ta kobieta-strzelec znakomicie strzela!

— Nic dziwnego; kobieta, gdy *mierzy*, zawsze w cel trafić musi.

*

Monolog grubego piwosza.

„Powiadają, że jestem okropnie gruby, a jednak nikt nie chce mnie rozmienić na drobne i nie mam czem zapłacić za piwo."

*

Pociąg, gdy się wykolei,
Wnet na szyny wraca,
Lecz człowieka znów *wkoleić*
To już próżna praca.

*

Kanalizacjo miła! jakże twe przekopy
Nasuwają nam na myśl... pracę Penelopy.

*

Romans w dwóch wierszach.

Kaktusie!
Przyjdź! twoja luba będzie na tomboli.
Kamelja.

Kameljo!
Przybyć nie mogę, bo mnie kieszeń boli.
Kaktus.

*

— Ach! jak mnie to męczy—rzekł staremu młody—
Trzeba iść do pracy, skacząc przez zagony.
— Hm—rzekł na to stary z wyrazem swobody—
Ja wracam od pracy wcale nie zmęczony.

mierz.

*

Delikatny mąż.

Iks z buzią, spuchniętą jak bania, przychodzi do biura.

— Ooo!— pytają ze współczuciem koledzy- - zęby cię bolą?

— Nie, uderzyłem się o rączkę.

— O rączkę?

— Tak, o rączkę mojej... najukochańszej połowicy.

*

Dobre serce.

W chwili oświadczyn mamie:

— Panie łaskawy — rzecze mama, rozczulona uroczystością chwili—córka moja jest tak młoda... Poczekaj pan rok.

— Hm—odpowiada młodzieniec—dla mnie to, prawdę powiedziawszy, wszystko jedno, ale co moi wierzyciele na to powiedzą?...

*

Warszawa w rymach.
VIII. Południe.

Mój ty Febie, co nad miastem
Blasków snopem świecisz cudnie.
Przypatrzże się, co się dzieje,
Gdy wóz wjeżdża twój w Południe
Naprzód powiem ci na ucho
I *nobile*'m poprę *verb*'em,
Czem właściwie jest to miasto,
Co Syreny słynie herbem.
Jedni mówią (niechaj gniewu
Z twego czoła zniknie chmura!),
Że Warszawa: „Wielkie miasto",
Inni: „Taka sobie—dziura".
Tu nie znajdziesz, jak w stolicach,
Gorączkowych wrzaw i gwarów,
Tłumy tłumów nie spychają
Do rynsztoków z trotuarów.
Przemysł, handel tu nie wznosi
Pod obłoki głowy hardéj;
Złoto, srebro się nie sypie
Na miljony, na miljardy;
Jest i giełda, taka sobie
Małomiejska jest giełdzina:
Słychać na niej wrzawę—ale
Przez telefon aż z Berlina;
Gdzieś tam para w kotłach huczy,
Z pieców, fabryk dym się wali,
Lecz na małą wszystko skalę,
Aby daléj, aby daléj...
Więc się rusza pomaleńku
Sympatyczne to miasteczko,
Nie Niagarą płynie-ć życie,
Ale małą sobie rzeczką.
I tak biegną dni za dniami,
Aby zdrowo, z Bożej łaski...
Hej, hej, Febie! Widzisz ty nas,
Gdy Południa siejesz blaski?...

...n ...t

— Krasnystaw.—W dniu 23 stycznia r. b., w miejscowym kościele pobłogosławiony został związek małżeński między p. Wojciechem Kirkorem, prowizorem farmacji, dzierżawcą apteki w Piaskach Luterskich, synem zaszczytnie znanego pedagoga, a panną Wiktorją Adamską, córką ś. p. Klemensa i Bibjanny, obywatelki tutejszej. Liczne grono przyjaciół towarzyszyło obrzędowi, poczem goście weselni gościnnie podejmowani byli w domu matki panny młodej. Nowemu stadłu szczęść Boże! 606

Nekrologja.

Ś. † P.

Kazimierz Dłużewski,

zmarł w Dłużewie dnia 2-go lutego r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dnia 4-go lutego r. b. do kościoła w Siennicy. Pogrzeb w poniedziałek po nabożeństwie.

Zaproszenia rozsyłane nie będą. 608

Ś. † P.

Franciszek Babicki,

starszy rewirowy X-go cyrkułu,

opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 1-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 35. Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża dnia 4-go lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 616

Ś. † P.

Eugenja Umgelter,

córeczka Brunona i Emmy z Rossów, powiększyła grono aniołków w dniu 3 lutego r. b., przeżywszy miesięcy 4. W smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej dnia 5-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po poł. na cmentarz tegoż wyznania. —617

Za spokój duszy

Ś. † P.

Marji Werczyńskiej,

zmarłej w Poznaniu dnia 7-go stycznia r. b., odbędzie się w poniedziałek dnia 5-go lutego r. b., nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godz. **10-ej** zrana, na które znajomych zapraszają: matka, siostra i szwagier. 593

† W dniu 5-ym lutego, jako w 3-cią rocznicę śmierci

ś. p. Juljana Bojanowicza,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 618

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. męża mojego

Feliksa Antoniego

Rawicz-Karwowskiego,

szanownemu duchowieństwu, a szczególniej ks. Antoniemu Grochowskiemu prefek. gimnazjum m. Piotrkowa, serdeczne „Bóg zapłać" składa pozostała żona wraz z dziećmi i matka. 605

† Wszystkim krewnym i znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę naszej ukochanej matce i babce

ś. p. Emmie ze Stegmannów

Penther,

w dniu 1-ym lutego r. b., jak również wielebnemu pastorowi Riedel za wyrażone słowa pociechy, składamy serdeczne podziękowanie.

604 **RODZINA.**

† Rodzinie ś. p. męża mego

Aleksandra Szymańskiego,

a w szczególności szlachetnym braciom za podjęte trudy i okazane współczucie, składa serdeczne podziękowanie

607 **WDOWA.**

Rejestracja firmowa.

(Dalszy ciąg.)

Projektowana ustawa o rejestracji handlowej w gubernjach Królestwa Polskiego zyska moc obowiązującą w trzy miesiące po nastąpionem Najwyższem zatwierdzeniu rzeczonej ustawy i ma być wprowadzona w kraju w ciągu jednego roku.

[illegible]prowadzenie w wykonanie będzie postępowało [illegible] następującym porządku: rozpocznie się od okręgu [illegible]u handlowego warszawskiego, a w trzy miesiące [illegible] rozpoczęciu wprowadzenia jej w tym okręgu, roz[illegible]cznie się wprowadzanie jej w innych miejscowo[illegible]ach okręgu izby sądowej warszawskiej. O dniu, w którym rozpocznie się wprowadzanie w wykonanie, prezes sądu ogłosi o tem do powszechnej wiadomości w najbardziej rozpowszechnionych pismach miejscowych, przynajmniej na miesiąc przedtem i nie mniej jak [illegible] razy. Ogłoszenie to będzie zawierało ostrzeżenie, że po upływie terminu wyznaczonego do wprowadzenia, osoby, które nie dopełnią rejestracji, podlegną środkom przymusowym. Jednocześnie prezes [illegible] zniesie się z instytucjami zarządzającemi [illegible] opłat handlowych i wydawaniem świadectw [illegible] na prawo zajmowania się handlem i prze[illegible] o zakomunikowaniu oddziałowi rejestracji handlow[illegible]j spisu osób, które wzięły rzeczone dokumenty.

Ministrowi sprawiedliwości bezpośrednio lub po porozumieniu się z ministerjum finansów i głównym naczelnikiem kraju, przysługuje prawo wyjaśniania wszelkich nieporozumień, zarówno w sprawie wprowadzania w wykonanie ustawy jak i jej stosowania.

Po upływie jednego roku od daty rozpoczęcia wprowadzania w wykonanie ustawy o rejestracji handlowej, art. 42, 43, 44, 45, 46, 66, 67, 68, 69 i 70 tracą swoją moc i usuwają się z kodeksu; w innych zaś wypadkach, dotyczących rejestracji handlowej, jeżeli obowiązujące w kraju prawa i rozporządzenia nie zgadzają się w czemkolwiek z odpowiedniemi w danych wypadkach przepisami ustawy o rejestracji handlowej, stosowane być mają przepisy rzeczonej rejestracji.

Opłaty za wniesienie do ksiąg rejestracyjnych projektowane są w następnej wysokości: od osób pojedynczo handlujących — 2 rs. za wciągnięcie pierwszego zapisu i po rs. 1 za zmiany i wyłączenia; z zupełnych towarzystw — rs. 4 za pierwszy zapis i po rs. 2 za następne; od towarzystw komandytowych odpowiednio do kapitału zakładowego:

a) przy kapitale do 50,000 za pierwszy zapis rs. 4 i za następne po 2 rs.

b) przy kapitale od 50—100,000 rs. 10 za pierwszy i po rs. 3 za następne.

Od towarzystw i stowarzyszeń anonimowych:

a) przy kapitale do 50,000 rs. 4 za pierwszy i po rs. 2 za następne zapisy;

b) przy kapitale od 50—150,000 rs. 10 za pierwszy i po rs. 3 za następne zapisy;

c) przy kapitale od 150 do 500,000 rs. 25 za pierwszy i po rs. 5 za następne zapisy;

d) przy kapitale od 500,000 do miljona—rs. 50 za pierwszy i po rs. 10 za następne zapisy.

e) przy kapitale wyższym niż 1 miljon—rs. 100 za pierwszy i po rs. 20 następne zapisy; od zakładów filjalnych, należących do wszelkich poddanych Cesarstwa Rosyjskiego—połowę opłaty ustanowionej dla głównego przedsiębiorstwa; od zakładów filjalnych, których zarządy główne, zarówno jak i metropolje znajdują się w państwach obcych i są własnością poddanych tych państw, za oddzielne zapisy przedmiotów: o prokurze, pozwoleniu na prowadzenie handlu i w ogóle o wszelkich danych, które mogą być zadeklarowane jednocześnie z rejestracją firmy, lecz nie zostały zadeklarowane—za pierwszy zapis rs. 2 i za następne po rs. 1; takiej samej opłacie podlega wciągnięcie deklaracji o danych, które nie mogą być zarejestrowane jednocześnie z rejestracją firmy, do jakich należną: pozbawienie prawa do działań prawnych, ogłoszenie niewypłacalności, aljenacja przedsiębiorstwa, otwarcie spadku i t. p. Za wciągnięcie deklaracji o nowym właścicielu, od handlujących pojedyńczo—za pierwszy zapis rs. 2 i ze następne po rs. 1; od towarzystw zaś i stowarzyszeń, stosownie do ich kapitału zakładowego: od 4 do rs. 25 za pierwszy zapis i od 2 do rs. 5 za następne. Za opozycję wypłacie—rs. 3 i za sporządzenie protokułu—rs. 1. (*D. n.*)

Z Petersburga.

Z powodu wypadków serbskich *Journ. de St. Pétersbourg* zamieszcza następujący komunikat:

„Ubiegły tydzień obfitował w sensacyjne wiadomości z Serbji. Dowiedzieliśmy się kolejno o przyjeździe do Belgradu Milana, o dymisji ministerjum radykalnego, o utworzeniu gabinetu pod prezydencją p. Simicza, o rozpuszczeniu skupczyny, nareszcie o proteście radykałów przeciw spełnionym faktom. Jeżeli wyłączyć niektóre manifestacje studentów, naruszenia porządku materjalnego, jak się zdaje, nie było, ale zapytać należy, jakie wrażenie mogą wywrzeć na umysły w Serbji fakty, znajdujące się w sprzeczności z konstytucją, którą nadał sobie ten kraj. Ich charakter nielegalny musi uderzyć w sposób przykry tych wszystkich, którzy spodziewali się, że porządek prawowity nastąpi po przesileniach, jakich widownią było królestwo. Będziemy oczekiwali jeszcze na dokładniejsze wiadomości niż te, które mamy dotychczas, razem wypowiemy swoje zdanie o nowej drodze, na jaką wstąpił rząd serbski, a która, jak nam się zdaje, obfituje dlań w masę niedogodności i niebezpieczeństw."

Jednocześnie dzienniki petersburskie zaznaczają, iż wybierający się do Białgradu poseł serbski Pasicz został zatrzymany w Petersburgu z rozkazu króla Aleksandra.

W Petersburgu rozpoczęła obecnie prace swoje komisja, mająca zająć się przygotowaniem materjałów na V-ty zjazd międzynarodowy więzienny, jaki odbędzie się w Paryżu w r. 1895-ym. Członkami komitetu są: F. Martens, S. Latyczew, M. Swiecznikow, L. Dymsza, Wł. Spasowicz, J. Karnicki, Cholewa, Tagancew, Sliozberg i inni.

Russk. wied. piszą.

„Donoszą nam z Petersburga, iż w pracującej tam obecnie komisji r. t. Olchina poruszona została bardzo ważna sprawa. Wiele mianowicie spraw, dotyczących fabryk i zakładów przemysłowych, co stanowi przedmiot zajęć wzmiankowanej komisji, roztrząsanych jest jednocześnie w ministerjum spraw wewnętrznych. Tak np. projekty komisji r. t. Olchina zawierają cały szereg wymagań co do budowy gmachów fabrycznych, tymczasem ministerjum spraw wewnętrznych roztrząsa spółcześnie ustawę budowlaną; komisja r. t. Olchina opracowuje przepisy, dotyczące bezpieczeństwa i zdrowia robotników oraz ludności, zamieszkałej w sąsiedztwie fabryk, departament lekarski zaś zajmuje się sporządzeniem przepisów sanitarnych dla fabryk. Wobec tego postanowiono prace powyższych oddzielnych instytucyj ujednostajnić, a jeżeli się da, utworzyć jedną komisją, któraby objęła całość prawodawstwa fabrycznego.

Now. wr. pisze:

„Wobec utworzenia specjalnego ministerjum rolnictwa wynikła w naturalnym rzeczy porządku nowa kwestja, kwestja lokalnych organów tegoż ministerjum. Kwestja to dla kraju żywotna i jaknajrychlej, o ile możności, powinna być załatwiona. Przedewszystkiem wypadnie odpowiedzieć na pytanie, czy zachodzi rzeczywiście niezbędna potrzeba powołania do życia na prowincji nowych, specjalnych organów rolnictwa, czy też wystarczy zużytkowanie organów już istniejących, jako to: instytucyj ziemskich i towarzystw rolniczych. Ważną tę kwestję poruszył niedawno na posiedzeniu Cesarskiego Towarzystwa wolno ekonomicznego p. Ponomarew."

Streszczając referat p. P., *Now. wr.* zaznacza wraz z referentem, iż istniejące instytucje ziemstwa oraz tu i owdzie rozrzucone towarzystwa rolnicze nie byłyby w stanie zastąpić właściwie spełniających swoje zadanie organów doradzczych w dziedzinie przemysłu rolnego. W kwestji tej referent radzi zwrócić się po wzory do państw zachodnio europejskich:

„Jak się przedstawia—zapytuje—ta sprawa w Europie zachodniej i Ameryce północnej? W Prusach istnieją miejscowe reprezentacje ziemskie (landtagi), co jednak nie wyłącza istnienia tamże oddzielnych organów rolnictwa (*Landwirthschaftliche Vereine*). Francja ma również lokalne instytucje reprezentacyjne, zbliżone do ziemstw russkich; ale niezależnie od tego istnieją specjalne izby doradzcze rolnicze (*Chambres consultatives d'agriculture*). Wreszcie w Ameryce północnej, w krainie rozległego samorządu, każdy Stan posiada swoje rady rolnicze (*State Board of Agriculture*). Dodajmy jeszcze, że mowa tronowa cesarza Wilhelma zapowiedziała utworzenie w Prusach specjalnych izb rolniczych, które w charakterze miejscowych organów doradzczych pomagałyby państwu w opracowywaniu i wprowadzaniu w wykonanie przepisów prawodawczych, zmierzających do podniesienia rolnictwa. Z tych wszystkich powodów—kończy *Now. wr.*—na szczerą sympatję zasługuje myśl utworzenia w Rosji rad gubernjalnych gospodarstwa wiejskiego".

Mosk. wied. piszą: Przemysłowcy i fabrykanci m. Różany wysyłają do Petersburga do p. ministra komunikacyj deputację z prośbą, aby punktem połączenia nowej drogi szosowej Baranowicze—Białystok była stacja Wyłkowyszki, nie zaś projektowana stacja Słonim. Podanie umotywowane jest tem, że m. Różany, mając znaczne stosunki z Białymstokiem, traci wiele z powodu braku odpowiedniej drogi bitej.

OSTATNIA POCZTA.

Ciekawe objawy.

Berlin d. 1-go.—Powszechną sensację wywołał fakt następujący: Podczas ostatniego przyjęcia jubileuszowego u dworu minister wojny, jen. Bronsart v. Schellendorf, złożył cesarzowi podziękowanie imieniem armji za wielkoduszny krok zbliżenia się do księcia Bismarka. Cesarz zaskoczony tem zapytał ze zdziwieniem: „Także imieniem armji?" Minister powtórzył swe słowa i w tym sensie ucałował rękę cesarza. *Post* zapewnia, że o polityce cesarz nie rozmawiał z Bismarkiem. Dziennik ten ręczy również, że książę Bismark podczas pobytu swego w Berlinie przyjmował także prezesa ministrów pruskich, hr. Eulenburga.

Berlin d. 1-go.—W piśmie do rady miejskiej Berlina cesarz dziękuje miastu za gorące przyjęcie księcia Bismarka.

Wypadki serbskie.

Belgrad d. 1-go.—Oskarżyciel ze strony skupczyny w procesie przeciw gabinetowi Awakumowicza, dep. Sima Kosticz, złożył do aktów procesu protest przeciw amnestji, w którym dowodzi, że król miał prawo ułaskawić oskarżonych dopiero po skazaniu ich przez trybunał i to na wniosek skupczyny.—Ministrem oświaty został Dymitr Nasicz, były rektor uniwersytetu i prezes akademji Umiejętności, umiarkowany liberał.

Belgrad d. 1-go.—Risticz odmówił stanowczo i nieodwołalnie wszelkiego udziału czynnego w życia politycznem.

Belgrad d. 1-go.—Król Milan przyjmował na dłuższem posłuchaniu Garaszanina. Teka oświaty pozostanie na czas jeszcze pewien nieobsadzoną, gdyż Dymitr Nasicz cofnął się w ostatniej chwili. Tutejsze stowarzyszenie przemysłowe wręczyło ministrowi handlu, Łozaniczowi, adres, wyrażający zadowolenie z utworzenia się rządu neutralnego, który postawił sobie za zadanie gorliwą pieczę nad podniesieniem gospodarczem Serbji. Król Aleksander przyjmował deputację liberałów, która przybyła doń, celem podziękowania za amnestję dla gabinetu Awakumowicza. Król oświadczył, że uwolnił ministrów, gdyż skazanie ich doprowadziłoby do zupełnego zerwania stronnictwa liberalnego z dynastją, dla której dotąd byli zawsze wierni; król przekonał się, że ci sami, którzy oskarżają liberałów, będąc u władzy, dopuścili się niemniej rażących pogwałceń konstytucji i prawa.

Herz.

Paryż d. 1-go.—Rochefort publikuje ciekawe wiadomości w sprawie nowych odkryć Herza. Herz, na pierwszą wiadomość o wybuchu burzy panamskiej, kazał przewieźć wszystkie swe dokumenty do Chicago, zkąd dopiero przed kilkoma dniami wróciły. Są teraz w bezpiecznem ukryciu. Pierwszy tom zapowiedzianej publikacji Herza jest już wydrukowany; zawiera on korespondencję z ministrami, senatorami i deputowanymi. Jeden z deputowanych, który był prezesem ministrów, będzie silnie skompromitowany. Usiłował on ratować swoich kolegów, prosząc Herza o pomoc. Herz posiada jeszcze 45 czeków z dokładnie wypisanemi nazwiskami.

Paryż d. 1-go. — W procesie spadkobierców Reinacha zabrał dziś głos prokurator państwa i oświadczył, pomimo pogróżek Herza, że nieruchomości jego, które nabył za pieniądze nieprawnie pobrane, muszą uledz sekwestrowi. O przepisaniu ich na nazwisko żony Herza nie może być mowy. Akcjonarjusze panamscy muszą otrzymać, bodaj w tej drodze, indemnizację.

Aresztowanie Merlina.

Neapol d. 1-go.—O aresztowaniu głównego przewódzcy anarchistów włoskich, Franciszka Merlino, donoszą: Przybył on w przebraniu za księdza z Paryża do Medjolanu, a ztamtąd do Neapolu. We Villa Nazionale ujął go komisarz policyjny. Gdy zakładano mu okowy, wyciągnął rewolwer i dał dwa wystrzały do policjantów, które wszakże chybiły. W mieszkaniu jego w hotelu „pod wesołością" znaleziono kasetkę, w której znajdowało się 22,000 napoleondorów i listy stwierdzające podejrzenia Crispiego, iż anarchiści uknuli plan rozerwania jedności Włoch. Merlino już w r. 1874-ym w Benewencie przygotowywał wybuch anarchiczny, w r. 1883-im za udział w pospolitych zbrodniach skazany był na kilkoletnie więzienie, uciekł wszakże do Paryża i wydał tam pamflet „*L'Italie telle quelle est*". Jest on synem wyższego urzędnika sądowego i odebrał staranne wychowanie.

Exposé Sonnina.

Rzym d. 1-go. — Gorączkowo wyczekiwane *exposé* ministra skarbu Sonnina o położeniu finansowem Włoch i środkach zaradzczych przedstawione było dzisiaj radzie ministrów. Sonnino stwierdza niedobór 130-tu miljonów lirów; proponuje oszczędności w ministerjum wojny 6 miljonów, w ministerjum marynarki 4 miljony, w ministerjum robót publicznych 5 miljonów, dalej podwojenie opłat szkolnych, podwyższenie podatku stemplowego, ceny soli, podatku gruntowego i dochodowego, wreszcie monopol zapałek i alkoholu.

Zaręczyny.

Bruksella d. 1-go. — Odbyły się tutaj zaręczyny księżniczki Józefiny, córki hrabiego Flandrji, z księciem Karolem Hohenzollern-Sigmaringen.

Rokosz w Brazylji.

Nowy Jork d. 1-go. — Według wiadomości z Rio de Janeiro, oświadczył admirał powstańczy Saldanha de Gama komendantowi amerykańskiemu, że będzie strzelał do trzech okrętów Unji, jeżeli zbliżą się do doków. Okręt powstańczy „Guanabara" rozpoczął istotnie ogień na barkę „Good news", poczem krzyżowiec amerykański dał kilka strzałów do okrętu „Guanabara", na które tenże odpowiedział ślepemi strzałami. Krzyżowiec rzucił granat do „Guanabary", poczem tenże się poddał.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 2-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan nie ma wcale gorączki. Sen i siły się poprawiają.

Petersburg 2-go lutego. (*Tel. Ajen. p.*) — Z powodu rozpoczęcia się rekonwalescencji, biuletyny o zdrowiu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana wydawane już nie będą.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj na zebraniu przedstawicieli komunikacyj wodnych inżenier Zbrożek zdawał relację o nieustannem obniżaniu się poziomu wody w Dnieprze czego powodem ma być osuszanie Polesia. Uchwalono połączenie Dniepru z Dźwiną zachodnią.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Moskiewscy fabrykanci tkanin bawełnianych w skardze, podanej do ministra finansów, zwracają uwagę na straty, spowodowane przez zniżenie cła od tkanin francuskich. Cło od przędzy pozostało bez zmiany.

Petersburg 2-go lutego (*Tel. Ajen. półn.*) — Do komitetu ministrów wniesiono projekt ustawy „Towarzystwa robót około uporządkowania miast". Kapitał zakładowy wynosi miljon rubli.

Petersburg 2-go lutego (*Tel. Ajen. półn.*) — Ministerjum dóbr państwa otwiera na Kaukazie i w okręgu Czernogorskim, w Suchumie i Saczy, wzorowe zakłady rolnicze i ogrodnicze.

Petersburg 2-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ministerjum finansów wprowadza specjalny dozór w fabrykach, wyrabiających materje wybuchowe.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszono rozporządzenie przyznające cerkwi prawosławnej w Pradze ze strony rządu russkiego roczne uposażenie po 2,230 rs. na przeciąg lat dziesięciu.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podpisania preliminarjów traktatu handlowego z Rosją oczekują lada chwila. Zaraz potem projekt wniesiony będzie do rady związkowej i opublikowany w *Reichsanzeigerze*.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. Aj. północnej*).—Mówią, że projekt traktatu russko-niemieckiego pojawi się w przyszłym tygodniu w *Reichsanzeigerze*, a w połowie b. m. wniesiony będzie do parlamentu.

BISMARK W BERLINIE.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)—Książę Bismark zamierza podobno spędzić resztę zimy w Berlinie.

ZMIANY MINISTERJALNE.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Krąży uzasadniona pogłoska, że minister sprawiedliwości, Schelling, zamierza podać się do dymisji. Miejsce jego zajmie teraźniejszy minister oświaty, Bosse. Ministrem oświaty zostanie prawdopodobnie naczelny prezydent Prus Wschodnich, hr. Stollberg.

DYMISJA REUSSA.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wbrew nowym pogłoskom, jakoby książę Reuss po sześciotygodniowym urlopie powrócić miał na urząd ambasadora w Wiedniu, dowiadujemy się, że cesarz nie przyjął dotąd wprawdzie podania się jego do dymisji, wszakże przyjęcie to niewątpliwie w krótkim czasie nastąpi.

ODROCZENIE EGZEKUCJI.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Egzekucję Vaillanta odroczono znowu do końca przyszłego tygodnia. Ułaskawienie staje się prawdopodobnem.

INTERPELACJA LOCKROY.

Paryż 2-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W izbie deputowanych toczyły się wczoraj obrady nad interpelacją Lockroy. Minister marynarki, admirał Léfèvre, i minister wojny, jen. Mercier, wśród żywych oklasków izby odpierali zarzuty podnoszone przez radykalistów przeciw stanowi marynarki francuskiej i obronie wybrzeży. Izba, odrzucając wniosek Lockroy, który żądał wyboru parlamentarnej komisji śledczej, uchwaliła 356 głosami przeciw 160 przyjęty przez rząd porządek dzienny tej treści: Izba pokłada zaufanie w jednomyślnie podjęte usiłowania rządu, aby wyjaśnić istotny stan rzeczy, pociągnąć do ewentualnej odpowiedzialności winnych i przeprowadzić w departamencie marynarki konieczne reformy. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pisma umiarkowane są żywo ucieszone z rezultatu głosowania nad interpelacją Lockroya. *Figaro* powiada wszakże, iż podwyższenie budżetu armji co najmniej o 50 miljonów franków jest naglące.

KAPITULACJA BEHANZINA.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jenerał Dodds donosi z Kotonu, że król Behanzin zdał się w d. 25-ym stycznia na łaskę i niełaskę. Będzie on przewieziony do Senegalu.

PRZESILENIE FINANSOWE.

Lizbona 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wybuchnęło tu przesilenie finansowe. Izbę handlową zamknięto, sekretarzów jej uwięziono, syndykaty handlowe rozwiązano. Wybory do kongresu odroczono na czas nieograniczony. Panuje powszechne rozjątrzenie. Król powraca do stolicy.

Lizbona 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przyczyną wybuchu przesilenia finansowego jest opozycja przeciw nowemu prawu o patentach.

HOME RULE.

Londyn 3-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister wojny oświadczył w przemowie do swoich wyborców: Kwestja irlandzka stoi ciągle na czele programu polityki angielskiej. Bez rozwiązania jej zadowalniające ułożenie się stosunku do Irlandji jest niemożliwe.

ZNIESIENIE BILU MAC KINLEYA.

Waszyngton 2-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Głosowanie nad projektem nowej taryfy celnej, znoszącej bil Mac Kinleya, odbyło się wśród wielkiego wzburzenia. Nową taryfę przyjęto 200-tu głosami przeciw 135. Wnioskodawcę Wilsona po skończeniu jego mowy obnoszono po sali na ramionach.

Budapeszt 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Minister sprawiedliwości, Szilagyi, przedstawił projekt, regulujący prawo małżeńskie w rodzinie panującej.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz oświadczył na balu dworskim, iż pragnie gorąco zwiedzić Amerykę.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Donon, administrator *Société des dépôts*, aresztowany na żądanie akcjonarjuszów.

Rzym 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kardynał Serafini umarł.

Rzym 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Corriere della Serra* zachęca rząd do bezwzględnego przeprowadzenia reform, bez względu na interesy prywatne. Rząd musi działać sprężyście, chociażby nawet Włochy poniosły z tego powodu szkodę za granicą.

Rzym 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Massa-Karrara ujęto przewódzcę Gattini-Baldini w towarzystwie kilku anarchistów.

Belgrad 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król wydał amnestję na przestępstwa przeciw ustawom prasowej i wyborczej.

Belgrad 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Milan w tych dniach wyjedzie do Niszu.

Belgrad 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) Ton dzienników radykalnych jest coraz ostrzejszy. Rząd musi być przygotowany na ciężką walkę.

Londyn 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)- Z Rio de Janeiro donoszą, że pomiędzy fortami a flotą powstańczą wywiązała się znowu żywa kanonada. Powstańcy zaopatrzyli się w znaczne zapasy żywności i broni.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 220 00 (wczoraj 220.80)
Ruble na dostawę 220 00 (wczoraj 221.—)

Z SĄDÓW.

Sfałszowanie dokumentu.

Od r. 1887-go ciągnąca się, a znana czytelnikom naszym sprawa, wytoczona wskutek skargi właściciela domu, A. Wiśniewskiego, przeciwko Stefanowi Paderewskiemu o sfałszowanie dokumentu pieniężnego, została ostatecznie w tych dniach przez senat rozstrzygnięta.

Dla ustalenia kwestji, czy dokument był sfałszowany lub nie, zasięgano opinji eksperta dra Jeserycha z Berlina i fotografa petersburskiego, Buryńskiego, a opinje obydwóch tych ekspertów wypadły zupełnie sprzecznie, pierwszy bowiem nie znalazł w dokumencie oznak sfałszowania, drugi zaś uznał dokument za sfałszowany.

Sprawa przechodziła wszystkie instancje i oparła się ostatecznie o senat, który, opierając się na zdaniu fotografa Buryńskiego, zatwierdził wyrok izby sądowej warszawskiej, skazujący Paderewskiego na 8 miesięcy wieży i pozbawienie praw.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Mosiężnemu dziadkowi.*— Zwłoki ś. p. J. I. Kraszewskiego spoczywają w krypcie kościoła na Skałce. Opowieść o przewiezieniu serca do kościoła św. Krzyża w Warszawie nie jest prawdziwą. O życzeniu tem nieboszczyka dowiedziano się dopiero po otworzeniu testamentu, mianowicie wówczas, gdy zwłoki były już zabalsamowano i pochowane. Wobec tego mimo woli i chęci nie można już było spełnić ostatniej woli znakomitego pisarza.

— *Pani Lucia.* — 1) Najnowsza pisownia niemiecka, uprawiana przez pewne kółko reformatorów, w tego rodzaju wyrazach opuszcza wprawdzie literę *h*, znaczna jednak część autorów niemieckich trzyma się dawnej pisowni. 2) Inteligencja=bystrość umysłowa.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— O ile wiemy, książek numizmatycznych nie znajdzie sz. pan w żadnej z czytelni prywatnych. Na początek radzimy zaopatrzyć się w katalogi numizmatyczne np. Bolcewicza, inne bowiem są już wyczerpane, a przytem nietyle dokładne. Trojaki z przytoczonych lat należą do bardzo rzadkich: trojak z r. 1787-go z napisem „Z miedzi krajowej" ceni się rs. 2, z r. 1830-go zaś z literami „K. G." do rs. 5.

— *Prenumeratorowi.*—Dla stałych mieszkańców Królestwa formalności szlacheckie załatwia właściwy rząd gubernjalny. Ostateczne zatwierdzenie wniosków, wydanych w tej mierze przez rząd gubernjalny, zależy od departamentu heroldji w Petersburgu.

— *Prenumeratorowi z Wilczej.*—Podręczniki Krakowskiego, do rachunkowości handlowej zaś specjalnie fabrycznej „Buchalterję" Sękowskiego.

— *Panu W. M., rekrutowi.*—Jako urodzony w r. 1873-im d. 15-go listopada, do powinności wojskowej powołany pan będzie w r. 1895-ym.

— *Panu Stanisławowi, prenumeratorowi.* — Jako jedynak z ulgi korzystać pan może, matka jednak we właściwym czasie winna piśmiennie zawiadomić urząd rekrucki, iż nie pasierbowie, lecz pan zajmuje się jej losem i obecnie dla niej jedyną jest podporą.

GIEŁDA.

Warszawa, 3-go lutego.

Wczorajsze popołudniowe kursy berlińskie zapowiadały 220.80, 219.40, 218.—, 216.50, 221.—, 69.20, —.—, 232.—, —.—, 129.25, 130.50.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 220.50, co się równa kursowi 45.35 m. bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzechmiesięcznym po rs. 9.26. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.75 (odpowiadającym kursowi 218.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec mniejszego pokupu waluty do 45.65 (t. j. 219.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli; przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 45.87½.

Waluty obce w średnim ruchu. Berlin długoterminowy brano po 45.80. Krótkim Berlinem obracano po 45.75, 45.72½, 45.70, 45.67½ i 45.65, przeważnie jednak po kursach 45.70 i 45.67½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.57½. Londyn krótki nabywano po 9.30. Za Paryż krótki osiągano 37.20 i 37.17½. Wiedeń krótki zbywano po 74.25.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.82½, za Londyn krótki 9.3[illegible], za Paryż krótki 37.30 i za Wiedeń krótki 74.4[illegible].

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4½% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian.

Żądano za listy likwidacyjne po 96.60 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 95.70 i 95.75 za kilka tys. w sztukach drobnych. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102 i po 102.75 III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej em. z r. 1864-go ceniono po 242.50, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 226 i po 191.— listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilkanaście premjówek I-ej em. po 242 —, oraz kilkanaście pożyczek II-ej em. po 225, 225.50 i 225.75. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50 bez pokupu. Za pożyczki 4% wewnętrzne z roku 1887-go I-ej ser. chciano osiągnąć po 95.40, oraz 95.30 za trzy dalsze serje, a otrzymano za kilkanażcie tys. rubli I-ej serji oraz dalszych seryj po 95.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.70, a nabyto kilkanaście tys. rubli po 98.40.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 100.60 V, VI-ej i VII-ej s., wzięto zaś kilkanaście tysięcy trzech ostatnich seryj po 100.30.

Listy zastaw. 5% miasta Łodzi II-ej, III-ej i IV-ej serji w żądaniu po 99.80.

Obligacyj **kanalizacyjnych miasta Warszawy** można było dostać po 100.25.

Sprzedano kilkanaście akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego po 1235, kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 452.— i 453.50, kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 352 i 353, oraz kilkanaście akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu po 535.—, przy żądaniu po 540 i poszukiwaniu po 535.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79[5] 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

— **Cukier.** Mówiono dziś na giełdzie o sprzedaży 600 beczek rafinady walentynowskiej po rs. 3 za 24 funty za gotówkę z odbiorem sześciotygodniowym.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 3-go lutego 1864 r.

	przyszło:		wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	18	wagonów
Owsa	3	"	4	"	226	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	2	"
Mąki pszennej	—	"	2	"	17	"
Kaszy jaglanej	2	"	1	"	122	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	8	"
Ryżu	—	"	—	"	2	"
Pszenicy	2	"	—	"	52	"
Jęczmienia	—	"	1	"	162	"
Grochu	—	"	1	"	4	"
Gryki	—	"	—	"	11	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	6	"
Łoju	—	"	1	"	5	"
Makuchów	—	"	—	"	2	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	7	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	5	"
Rodzenków	—	"	—	"	7	"
Prosa	—	"	—	"	2	"
Razem	7	wag.	10	wag.	655	wagonów.

Gdańsk, dnia 1-go lutego. — Pszenica krajowa osiągała ceny bez zmiany, przy cokolwiek lepszym popycie. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą 732 gram. 110 mar., wysoko-pstrą cokolwiek obsadzoną żytem 758 gr. 119 mar: za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 123 mar. w zaofiarowaniu, 122½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 123½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 125½ mar. płacono, na wrzesień-październik 128 mar. w zaofiarowaniu, 127½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 119 mar. Żyto krajowe słabo, towar tranzytowy cokolwiek mocniej. Płacono za polskie tranzyto 726 gram. i 753 gr. 85 mar. za tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 88 m. w zaofiarowaniu, 87½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 88½ m. w zaofiarowaniu, 88 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 89½ mar. w zaofiarowaniu, 89 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 92 m. w zaofiarowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 84 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 618 gr. 73 mar., 644 gr. 75 mar. za tonnę. Polski bon koński tranzyto wilgotny 90 m. za tonnę płacono. Gorczyca polska tranzyto żółta 15 m. za 50 kilogr. płacono. Koniczyna nasienna biała 66 mar., 74 mar., 75 mar., 60 mar., 61 mar. Tymotka 18 m., 24½ mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.70 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30¼ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30⅕ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 30½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 222 m. za 100 rs.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 3-go lutego r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	747.8	94	Z	1.7	=	1.3
D. 3-go g. 7 r.	749.8	97	Z	4.0	=	3.2
" g. 1 pp.	749.8	97	Z	5.8	=	4.6

W ciągu d. 2-go b. m.: Temperatura najniższa C. —0.6=R. —0.4; " najwyższa C. 4.2=R. 3.8; Wysokość wody spadłej mm. 3.8.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 1-go lutego r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	57.5	2.0		0	pogodnie	—	10	2
Berlin	53.1	3.9	ZPn	4	pochm.	8	—	—
Biarritz	66.8	5.0	WPn	2	deszcz	10	—	—
Budapeszt	60.6	0.5	PdW	5	pochm.	—	1	0
Bukareszt	62.0	—1.2	W	1	pochm.	—	1	—3
Christiansun.	42.6	3.7	PdZ	4	¼ pochm.	—	—	—
Genewa	62.7	1.0	PdW	2	pochm.	5	—	—
Gleichenberg	59.7	—0.6	PdZ	1	pogodnie	—	6	—1
Hamburg	53.7	1.3	Z	2	¾ pochm.	3	—	—
Ischl	59.7	—4.0	Pd	1	½ pochm.	—	5	—2
Kijów	66.2	—4.8	WPd	1	pochm.	—	—	—
Konstantyn.	53.1	6.5	Pn	3	deszcz	21	6	2
Kopenhaga	48.6	1.9	ZPn	2	mgła	3	—	—
Kraków	58.8	—0.0	WPn	1	½ pochm.	—	5	—2
Lwów	61.7	—1.3	Pd	1	pochm.	—	2	—1
Malta	59.1	11.1	PnZ	3	½ pochm.	—	14	9
Monachjum	57.6	3.4	Z	2	pochm.	—	7	1
Moskwa	68.9	—4.7	PdZ	1	pochm.	—	—	—
Nizza	57.6	5.2	PnW	3	deszcz	7	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	59.1	3.2	Z	2	pochm.	4	10	1
Petersburg	58.5	—0.2	Pd	2	pochm.	—	—	—
Praga czeska	56.9	1.8	Pd	3	deszcz	—	6	1
Rzym	59.5	1.6	Pn	2	¼ pochm.	—	11	1
Stokholm	46.8	1.9	Pd	2	mgła	2	—	—
Tryest	58.0	2.7	—	0	pogodnie	—	9	2
Wiedeń	58.2	0.3	PdW	2	pochm.	—	6	0

— Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości publicznej rezultat kasowy z odbytego w dniu 13-ym stycznia r. b. na korzyść domu przytułku balu maskowego.

Wpłynęło za loże wraz z naddatkami rs. 468, za bilety wejścia rs. 293, razem wpłynęło rs. 761.

Wydatkowano: na wynajęcie sali rs. 150, na druki, dekoratorowi, roznosicielom afiszów i inne wydatki rs. 56, ogołem wydatkowano rs. 206.

Czysty zatem dochód wynosi **rs. 555.**

Ponieważ udział publiczności był tym razem bardzo mały, przeto powyższy, stosunkowo dość jeszcze pomyślny rezultat kasa Towarzystwa zawdzięcza ofiarności osób, którym rozesłane były loże, jako też chętnej gotowości panów dowódzców, kwaterujących w mieście naszem wojsk, jako to: jenerał-majorowi Baranowskiemu i pułkownikowi Cierpickiemu, którzy i tym razem oddali bezpłatnie do dyspozycji komitetu zabaw swoje orkiestry, dalej dwóm miejscowym pismom za bezpłatne anonse i wreszcie komitetowi zabaw, który nie pominął niczego, aby zapewnić zabawie jaknajpomyślniejszy rezultat, jak również tym panom, którzy byli czynni przy kasie, przy odbiorze i w komitecie porządku.

Zarówno wszystkim wyżej wymienionym, jakoteż i tym niewielu osobom, które ze względu na cel, pośpieszyły na zabawę, składamy niniejszem w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać”.

Za prezesa *J. Kunitzer.*
Członek-sekretarz *Pastor Rondthaler.*

Łódź, d. 26-go stycznia 1894-go r.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 21 stycznia (2 lutego) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych Saratów № 235; Biała-Cerkiew № 450; Orzeł № 205; Mironówka № 40; Kublicz №№ 551, 550, 547; Żerebkowo № 191; Smieła №№ 80, 85; Krzywy-Róg № 220, Kursk № 345; Czyżew № 172.

b) do Pragi (loco): Łuków №№ 140, 155, 156, 69, 68, 70, 71, 72, 73, 163; Siedlce №№ 149, 162, 163; Brześć № 323; Włodawa № 91; Międzyrzec №№ 121, 136; Kotuń № 14; Biała №№ 157, 158, 152, 151, 156, 169; Kursk № 343, 346; Mceńsk №№ 145, 148; Saratów № 105; Widibor № 6; Pińsk №№ 212, 213; Jelec № 142; Trytuznaja №№ 194, 153; Drokija №№ 98, 89; Carycyn № 679.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Lu”.—Racz odwrotnie donieść, czy być teraz czy 18-go?... Wszak pojmujesz?...—„ty 12”. 619

— 111.—Wszystko po dawnemu. Pozdrowienia zasyłam. 609

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną moją Klientelę, że z dniem 1 (13) Stycznia r. b. **SKŁAD WĘDLIN** przy ulicy Mazowieckiej Nr 14 (w małym domku), od r. 1886 egzystujący, powiększyłem przez dodanie oddziału sprzedaży **Win zagranicznych i krajowych** pierwszorzędnych marek i firm, oraz **Koniaków, Likierów, Wódek** zagranicznych i miejscowych, jak również **Porterów Angielskiego, Rygskiego, Piwa Pilzeńskiego** oryginalnego, **Rygskiego i miejscowego** w najlepszym gatunku w butelkach 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8.

W POKOJACH GOŚCINNYCH wydaje się codziennie **ORYGINALNE PIWO PILZEŃSKIE** z antałka **na szklanki**, z czem ma honor polecić się

150r **Bolesław Wróbel, Mazowiecka 14.**

Nakładem Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA, wyszły następujące prace

D-ra Antoniego J. (Rolle).

Niewiasty kresowe. Opowiadanie historyczne. 1.50
Treść: Hanna z ks. Sokolskich Borzobohata Krasieńska.—Teofila Chmielecka.—Zofia z Korabczewskich Chodkiewiczowa.—Helena z Krasickich Niemieryczowa.—Anna z Meleniewskich Błocka.—Anna z Grabianków Raciborska. Warszawa.

Opowiadania historyczne. Serya III, 2 tomy. 3.—
Treść: Tom I. Karol Prozor, ostatni obożny litewski.—Antoni Nowina Złotnicki.—Benedykt z Drozden Nowina Hulewicz.—Dyzma Bończa Tomaszewski.—Straszny Józef.—Czartoryscy i Repnin. Tom II. Tron książęcy za kobietę.—Jak się żyło na kresach ukraińskich przed inkursyą kozacką.—Jeden z wielu.—Gospodarstwo naszych prababek.—Niemierycze. Warszawa.

Opowiadania. Serya IV, 2 tomy. Warszawa. 4.—
Treść: Tom I. Senatorska dola.—Chamska dola.—Palestrant z XVII w.—Pan Balcer z Godzimierza Wilga.—Na szpakowym szlaku.—Gospodarstwo skarbnika czerwonogrodzkiego w kamienieckiej warowni.—Emir Rzewuski.—Początek handlu polskiego na czarnem morzu i żegluga po Dniestrze.—Jeden ze szczepów zasłużonego rodu.—Tom II. Hrabia Redux. — Sprawa Tarnowska, — Nieszczęśliwy Władyka.—Z dziejów Polesia.—Aleksander Weryha Darowski.—Maurycy Gosławski.

Szkice i opowiadania. Serya V. Kraków. 2.70
Treść: Na posterunku.—Samuel Łaszcz.—Iwan Bohun.—Sawa Czalenko.—Dyablica.—Starościna Opeska.—Wpływowa kobieta.—Literacka Drużyna.—Skromni pracownicy. (Sylwetki): I. G. Styczyński.—II. W. Marczyński.—III. H. Jabłoński.

Sylwetki historyczne. Serja VIII. Kraków. 2.40
Treść. Pamiętnik delegatów kamienieckich.—Po inkursji kozackiej.—Bakota, jako stolica Ponizia.—Państwo Wołodyjowscy.—Powstawanie nazwisk rodowych u ludu małoruskiego.

Sylwetki i szkice historyczne. Serja IX. Kraków. 2.—
Treść: Z życia Zygm. Krasińskiego.—Spuścizna po Moszyńskim.—Matrona polska.—Kobiety w oblężonym przez Turków Kamieńcu.—Ks. Kondeusz.—Rodzina Malczewskiego.—Dzieje osadnictwa tatarskiego.—Na wołoskiem pograniczu.

Zameczki podolskie na kresach multańskich.—Wydanie 2-cie, przerobione i powiększone przez autora. Warszawa. 3 tomy. 5.—
Treść: Kamieniec nad Smotryczem.— Żwaniec.—Paniowce.—Czarnokozińce.—Bar.—Mohylów.—Szarogród. 142r

---

M-ME WANDA,

Erywańska Nr 16.

Wykonywa w krótkim czasie Wyprawy całkowite z własnych materjałów lub powierzonych.
Płótna Zagraniczne i Jarosławskie.
Nadszedł wielki transport
HAFTÓW Szwajcarskich.

P. P.

Niniejszem podajemy do wiadomości publicznej, że wyłączną sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo Rossyjskie naszego

MYDŁA Z MLEKA D.R.P. 30360 i 30361

powierzyliśmy panu

M. Wilden w Warszawie.

Drezno, w Grudniu 1893 r.

Mleczarnia Drezdeńska
Gebrüder Pfund.

Powołując się na powyższe obwieszczenie mam zaszczyt oznajmić, że kantor mój znajduje się przy ul. **Senatorskiej 36** (Plac resursy kupieckiej dom Seidla).

152r Z szacunkiem
M. Wilden.

Nowość!

Bal Panieński,

polka
przez ADOLFA SONNENFELDA,
wydane nakładem Księgarni i Składu Nut **Konstantego Trepiego** w Warszawie, ul. Marszałkowska 149, wprost Zielonego Placu.
Cena kop. 25. 146r

WSPÓLNIKA

izraelitę, z kapitałem 15,000—20,000 rs. poszukuje 25-cio letni współpracownik jednej branży.—Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Współpracownik". 182

MUSBRATT

Najlepszy płyn do farbowania włosów.

Po jednem użyciu powyższego płynu, włosy siwe i rude, otrzymują kolor **trwały** stosownie do życzenia: blond, szatyn i brunatny, nie tracąc swej miękkości i mocy, a przez czas nie przybierają barwy zielonej i rudej (jak to ma miejsce po innych płynach), lecz przeciwnie dostają piękniejszego połysku.

Cena pudełka większego **rs. 3**, mniejszego **rs. 2**, z przesyłką pocztą 50 kop. drożej.

Przy kupnie należy wymienić żądany kolor.

Skład główny w Centralnym Magazynie Perfum i Kosmetyków **Jana Kalinowskiego** w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście № 65; oraz w znaczniejszych magazynach perfumeryjnych; w Moskwie u **Teodora**, Kuzniecki most № 1. 2547



TOWARZYSTWA
„HYGJENA"
pachnący, chemicznie oczyszczony
Puder Ryżowy.

Jest do sprzedania w znaczniejszych magazynach.
Sprzedaż hurtowa
w St.-Petersburskiem Techno-Chemicznem Laboratorjum.
St.-Petersburg, Plac teatru Aleksandr. 9.—Moskwa, Nikolskaja, dom Szeremietjewa.—Warszawa, Nowy-Świat 37. 102r

---

TUZY,

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA,
przez
Artura Gruszeckiego.
Cena rs. 2.

Wysadzony z siodła,

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
przez
Antoniego Sygietyńskiego.
Cena **rs. 1.60.**
Skład główny w Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA. 164

Zdolny Farbiarz,

pracujący od lat 5-iu jako majster w jednej z większych fabryk, poszukuje miejsca do do jedwabiu, wełny, wstążek wełnianych, bawełny, oraz bawełny prawdziwego koloru tureckiego, ściśle podług wzorów.—Łaskawe oferty pod lit. J. R., przyjmuje ekspedycja anonsów Hugo Langewitza w Rydze. 153r

---

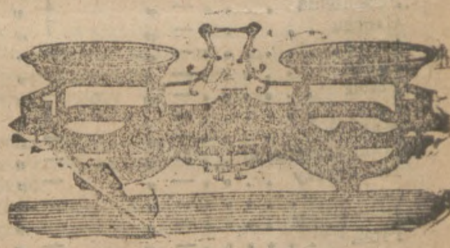
Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysela je za zaliczeniem pocztowem. 4r

---



Zakład Fabryczny,

Nowy-Świat Nr 8.

Posiada na składzie wagi decymalne i stołowe, przyjmuje obstalunki na wagi wozowe i wszelkiej konstrukcji, nadto wykonywa na obstalunek narzędzia rolnicze, sieczkarnie, młocarnie, wialnie i t. d., wagi decymalne, stołowe i narzędzia rolnicze, sprzedaje, reparuje z dokładnością, po najniższej cenie i za trwałość ręczy.

PP. Kupcom odstępuje rabat. 134

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA**
wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3**, z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30**.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTALA,
Wydawcy w Warszawie,
Nowy-Świat № 41. 21r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."

Owies. Owies.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
111. Marszałkowska 111. 152

DIAFANIE

naśladują malowanie na szkle.
Dekoracja całych **okien do kościołów, kaplic**, salonów, korytarzy, mieszkań, hoteli, restauracyj i t. p.
Skład gotowych obrazów do zawieszania na okna.
Kosztorysy na żądanie. 176

Diafanie Diafanie

Ludwik Rüttger,

Orla 12.

DIAFANIE



OSTRYGI

HOLENDERSKIE

codziennie świeże, nadchodzą

do Handlu Win i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 19r

Do sprzedania para ogierów ciemno-kasztanowatych, jeden rasy angielsko-arabskiej 5-letni, drugi hunter 7-letni; konie piękne, rosłe, dobrze wyjeżdżone do zaprzęgu.—Dwa wałachy 4, 5-letnie ciemno-gniade, sanki. Ciepła 13, spytać stangreta Antoniego. 4121

Fortepian do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Mokotowska 50, u właściciela domu. 4093

Fasoli białej Ilzenburskiej funt. 60 po 25 kop., Ilzenburskiej pstrej funtów 100 po 20 kop., ogórki pnące japońskie funt. 7 po rs. 4 są do nabycia. Próbki wysyła się na żądanie. Adresować: M. R. Ceków, gub. kaliska. 4008

Fortepian wydzierżawiam godzinami, automat grający, strojenia. Nowy-Świat № 1, Strzelecki. 2559

Fortepian do sprzedania za rubli 70. Karmelicka 13, m. 3. 3917

Fortepian Kralla-Sejdlera, czarny, krótki, z angielską mechaniką, sprzedam za 230.—Chmielna 45, m. 9. 4286

Fortepian fabryki Hofera, 7 oktaw, rs. 185 Długa 25, lombard. 4272

Fortepian czarny, cena rs. 180. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 69, mieszkania 2. 4267

Garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, samowarnik, lustra. Pańska 29. 4283

Garnitur mebli stylowy orzechowy, używany za rs. 50 i warsztat jubilerski rs. 10 do sprzedania. Obożna № 7, m. 26. 3779

Jest do sprzedania faeton i bryczka mało używana. Ul. Leszno № 55, w składzie mydła. 4131

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kostjumy maskaradowe damskie fantazyjne, raz używane, dwie suknie wełniane sprzedam tanio. Wspólna 18, m. 9. 4196

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Lando mało używane.

Lando mało używane.

Lando mało używane pozostawiono do sprzedania w fabryce Karola Sommer, Leszno 36, dom własny. 4147

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 3803

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 2789

Modne dwa żakiety granatowe wiosenne, prawie nowe, sprzedam. Marszałkowska 90, m. 15. 4003

Meble białe złocone, stylowe do urządzenia salonu, używane, do sprzedania u tapicera, Chmielna 10. 2453

Maszyna 13, prawie nowa, rs. 100. Marszałkowska 129, oficyna. 3949

Ogier skarogniady budowy silnej, oryginalny Normand, niemłody, chodzi w pojedynce, do sprzedania za cenę przystępną. Tłomackie 3, rano do 10-ej, po poł. od 4-ej. 3909

Okazja. Z powodu zmiany mieszkania do sprzedania śliczny kredens za rs. 45, frak i zagraniczny garniturek dla chłopczyka od 4 do 6 lat. Żórawia domu № 36, m. 13. 4011

Pianino czarne z krzyżowemi strunami, prawie nowe, tanio do sprzedania. Marszałkowska 116, m. 5. 4104

Pianino amerykańskie rzeźbione, lando, amerykan, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 3715

Pianino nowe ktzyżowe systemu amerykańskiego do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 2798

Pianina nowe, ceny fabryczne, wielki wybór, kilkoletnia gwarancja, sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 569

Powidła i węgierki suszone w dużych partjach nadeszły z dóbr Otwockich. Wyłączna sprzedaż tylko Złota 2, m. 3. 3876

Porcelana zagraniczna do sprzedania. Nowogrodzka 37, m. 15. 4279

Pianino zagraniczne, prawie nowe, do sprzedania. Królewska 3, m. 8. 4212

Pianino Melodico tanio do nabycia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 69, mieszkania 2. 3989

Salon i gabinet obstalunkowej roboty, w dobrym stanie, również i inne meble są do sprzedania. Pawia № 10, mieszk. 5. 3561

Syfonów sprzedaż z powodu zwinięcia fabryki do maja 1894. Syfon biały lub niebieski $^{8}/_{10}$ litrowy kosztuje 75 kop., $^{5}/_{10}$ litrowy 65 kop., główka syfonowa 35 kop., niklowanie 5 kop., opakowanie bezpłatne. Kupującym 50 syfonów lub 100 główek pięć procent rabatu. Dobroć materjału, piękność i trwałość wyrobu są znane. Szkło wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 2049

Stołowy pokój z pięknych, bogato rzeźbionych mebli. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedm. 9. 3642

Sprzedam niedrogo srebro stołowe, dwa łóżka nowe meblowe, tacę, nożyce, stalowe, kufer. Chmielna 98, m. 2. 4113

Są do sprzedania tanio szafy dębowe urzędowej roboty. Ogrodowa № 58, mieszkania 50. 4010

Śliwki suszone w wyborowym gatunku sprzedaje workami (wagi circa 6 pudów) lub częściowo na pudy po rs. 3.60 za pud, kantor Jana Kleniewskiego, Długa 28, od 9—4-ej po południu. 4064

Urządzenie z małego sklepu do sprzedania. Wiadomość: Dzika 5, u stróża. 4073

Wyprzedaję: tremo, garnitur aksamitny, szafę, stół, otomanę, łóżka ciemne bardzo tanio. Miodowa 18—2. 4266

Wannę z ogrzewaczem, kasę Bohtego prawie nowe, zbywam. Chłodna 40—22. 3777

Zarybku szczupaków można dostać. Ulica Rybaki № 26, m. 2. 4083

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład na prowincji. Poszukuje się wspólnika lub kupca na takowy. Wiadomość: Widok 13, m. 6. 3952

Apteka sielska do sprzedania w kieleckiem, w pięknem położeniu przy szosie, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość Chłodna 10, mieszk. 9, od godz. 11—1-ej. 2627

Domy do sprzedania. Wiadomość u stróża, Smolna 11. 663

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski bez długu i służebności dom trzypiętrowy nowowybudowany, z tegoczesnemi wymaganiami, skanalizowany, budowany przez właściciela administracyjnie. Wiadomość: Krucza № 29, m. 22. 3701

Do sprzedania sklep spożywczy za cenę rs. 450. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, wprost św. Krzyża, w zakładzie felczerskim. 4044

Dom na Szmulowiźnie, przy ul. Radzymińskiej № 22, z dochodem 600 rs., do sprzedania za 3,500. Wiadomość na miejscu, w sklepiku wiktuałów. 4264

Dystrybucyjno - piśmienno - galanteryjny sklep sprzedam. Warunki przystępne.—Wiadomość: Chłodna № 12, dystrybucja. 3726

Dom w Warszawie z dochodem netto 9% do sprzedania. Warunki bardzo łatwe.—Wiadomość u rejenta Rutkowskiego w hypotece. 3765

Domy dwa nowe, skanalizowane, wolne od stempla, do sprzedania. Cena 65 i 80 tysięcy rubli. Chłodna 25, m. 2, godz. 9 do 5. 4048

Do sprzedania lub wydzierżawienia skład węgli. Wiadomość: róg Ciepłej i Grzybowskiej, skład wódek. 4144

Fabryka waty z urządzeniem zaraz do sprzedania. Świętokrzyzka 29, sklep mydlarski. 3851

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota 27. 4050

Kawiarnia do sprzedania z powodu braku zdrowia. Ul. Wspólna № 1, przy Placu św. Aleksandra. 4138

Kobiecie inteligentnej sprzedam lub wydzierżawię pracę pewną i wyrobioną. Oferty dla „Zysk" przyjmuje Kurjer. 3705

Ktoby miał do odstąpienia interes w którejkolwiek branży, przynoszący najmniej 3,000 rubli rocznie dochodu netto, w Warszawie lub na prowincji, zechce złożyć ofertę z warunkami w kantorze Kurjera Warsz. pod L. D. Z. 4094

Miljonerem się stać może kapitalista, wstąpiwszy do spółki dla otwarcia fabryki tabacznej z kapitałem od 30-tu do 50-iu tysięcy rubli, z wynalazkiem nowego systemu, który robi znaczną hygieniczną zmianę w tytuniowej branży. Konkurencja niemożliwa i ryzyko żadne. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. B. E. 666. 3562

Magle do sprzedania różnych systemów.—Fabryka egzystuje od roku 1830. J. Szancenbach, ulica Drewniana 12, drugi dom od Topiel. 2462

Na dłuższą rozpłatę lub dożywocie nabędę niewielki dom bez pośrednictwa. Dokładne oferty proszę odsyłać na ul. Marszałkowską 151, dla p. Feliksa K., stróż wskaże. 4070

Plac obszerny z budynkami drewnianemi do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela, Krochmalna 81. 3438

Potrzebny wspólnik z kilkoma tysiącami rubli do interesu wyrobionego, egzystującego lat 20. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, A. 3809

Posesja przestrzeni około 7 mórg, na Czystem, przy plancie drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w kancelarji notarjusza Rutkowskiego, w Warszawie. 2274

Potrzeba rs. 20,000 na 7% na zastąpienie 2-go numeru po Towarzystwie, na dom.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „20,000 D." 4200

Rs. 3,000 małoletnich do ulokowania na hypotekę po Towarzystwie w Warszawie.—Nowowielka 7, m. 7, do południa. 3703

Restauracja do sprzedania elegancko urządzona. Kapitał wymagalny około rs. 4,000. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Restauracja." 3697

Sklep spożywczy z powodu słabości żony jest do sprzedania. Ul. Żórawia № 4. 3982

Sklep do sprzedania z powodu posady. Nowolipki 78. 4069

Sklep spożywczy w każdym czasie do sprzedania w Mokotowie № 24. 4063

Sklep bławatny jest do nabycia w pryncypalnem miejscu Warszawy, ze znaną i dobrą firmą, w połączeniu z pracownią, cieszącą się ogólnem uznaniem. Kapitał potrzebny od 12 do 15,000 rs. Odstąpiony być może zaraz lub od św. Jana. Oferty pod L. T. W. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 97r

Sklep do sprzedania za przystępną cenę.—Widok 16. 3782

Sklep komisowy produktów wiejskich, istniejący od lat 15, jest do odstąpienia zaraz Wiadomość: Hoża 64—13, od 10 do 2-ej po południu. 3531

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Furmańska № 6. 3761

Sklep spożywczy do sprzedania na dobrych warunkach, komorne bezpłatne. Marszałkowska № 90. 3685

W mieście gubernjalnem Siedlce, ul. Błonie № 14, hypoteczny 357, u Kamiennego, do sprzedania dom frontowy łokci kwadr. 42, oficyna łokci kwadr. 24, zabudowania w dobrym stanie, pokryte żelazem. Plac łokci □ 4,443 za rs. 2,000. Dochód roczny na czysto rs. 600. Sprzedaje się za pół ceny z powodu przymusowego wyjazdu. 4102

W Pułtusku do sprzedania dom frontowy murowany z dwiema oficynami, piekarnią, dwoma piecami oraz ogrodem owocowym i warzywnym. Cena rs. 8,000. Wiadomość: ul. Bugaj № 8, u Grochowskiego. 3678

Z powodu wyjazdu sprzedam posesję na Szmulowiźnie, zawierającą 10 lokali, dochodu 448 rs. Suma 2,200 nie wymagalna odrazu. Ulica Folwarczna 3—1. 4225

10,000 rubli. Poszukuje się kapitalisty do interesu fabrycznego, przynoszącego zysku 40%. Adres: Twarda № 22, m. 18. 3595

11,000 lub 8,000 potrzebne na spłatę na dom po Towarzystwie. Wiadomość w sądzie okręgowym, u rejenta Kiersnowskiego. 4107

Lokale.

A. Pary w niewielkiej ilości bez transmisji do parnika na parę lub kilka godzin dziennie, z kawałkiem miejsca o 5—6 łokci kwadratowych przy fabryce parowej pragnę wynająć zaraz na dłuższy czas. Oferty proszę składać w kantorze Kurjeaa dla R. R. R. 3698

Dla inteligentnej kobiety pokój, życie, fortepian, konwersacja francuzka. Ulica Warecka 15—6. 3704

Lokal po biurze kontroli służących, na 1-m piętrze, złożony z wielkiej sali (13 okien, 30 łok. długa, 19 szeroka) i siedmiu pokoi. Może być wynajęty na biura, redakcje, (drukarnia, na parterze), zakłady przemysłowe i t. p. Może być dzielony. Do wynajęcia od lipca. Wiadomość: Marszałkowska 114, mieszkania 66, od 5-ej do 7-ej. 55r

Lokal parterewy: 6 pokojów, zaraz do wynajęcia. Smolna-Wysoka 22. 4276

Mieszkanie złożone z dużej sali, pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, z trzema dużemi balkonami, z tych dwa kryte, na pierwszem piętrze, w ładnym ogrodzie, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość za rogatką Belwederską wprost Promenady u p. F. Wierzbickiego. 166r

Mieszkanie na 1-m piętrze, złożone mniej więcej z 10-u pokoi, z kuchnią i wszelkiemi wygodami, potrzebne od 1-go kwietnia lub wcześniej w okolicach Pięknej, Marszałkowskiej, Alei Jerozolimskiej, Nowego-Światu, lub w pobliżu Saskiego ogrodu. Mający takowe do najęcia, zechcą się zgłaszać natychmiast: Krucza 19, m. 7. 4089

Od św. Jana do wynajęcia lokal, zdatny na kantor lub interes handlowy, na 1-m piętrze, przy ulicy Przejazd № 7, składający się z 6-u pokojów, kuchnia, wanna i wszelkie inne wygody. Wiadomość u właściciela. 3899

Od 1-go marca poszukuje się mieszkania o 3-ch pokojach, z kuchnią i wygodami, nie wyżej drugiego piętra. Oferty z oznaczeniem ceny: Hortensja № 7, m. 7. Mollot. 4287

Od kwietnia siedem pokojów, 2-e piętro, front, z pięknym widokiem, 650 rs. rocznie. Smolna 11. 150r

Piękna № 40. Sklep na razurę lub inny proceder do wynajęcia. 2474

Pokój z meblami, dla inteligentnej damy. Nowogrodzka 21, m. 8. 4090

Potrzebne od 1 lipca 6 pokoi, z wygodami, na 1-m piętrze lub wysokiem parterze, w okolicy kościoła ewangielickiego. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod S. O. 8. 4084

Pokój do wynajęcia z meblami, opałem, samowarem i usługą. Wiadomość: hotel Saski № 131. 4218

Pięć pokojów z ogródkiem, rocznie 480 rs. do wynajęcia od 1-go kwietnia. Ul. Wilcza 19. 4257

Poszukuje od 1-go kwietnia 4 pokoje, przedpokoju, kuchni, z wodociągiem, zlewem etc., w okolicy placu Bankowego lub przy Ogrodzie Saskim. Oferty nadsyłać do firmy Riese i Piotrowski, ulica Elektoralna 23. 4160

Doniesienia rozmaite.

Artystyczna pracownia okryć damskich, krój europejsko-newjorski. Marszałkowska 104. — Juljusz. 1589

Aparaty platinowe do wypalania na drzewie po rs. 10, u Jodłowskiego: Marszałkowska 137. 4080

Bardzo ważne. W magazynie Julji Szydłowskiej domina i kostjumy do wynajęcia, ceny przystępne. Ulica Długa № 20. 4159

Fr. Broswitz. Tartak parowy, składy desek i drzewa budowlanego wszelkich gatunków i rozmiarów: Czerniakowska 49, Solec 73.

Fr. Broswitz. Stolarnia parowa przyjmuje wszelkie roboty stolarskie, także i ciesielskie. Czerniakowska 49, kantor, Żórawia 34. 3491

Gorsety na obstalunek krojem paryskim. Reparacja i pranie. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 41. 3604

Karety wynajmuję najtaniej. Chmielna № 12. 3008

Krawaciarstwa wyuczam gruntownie. Kurs 4 rs. Złota 46, m. 20. 4217

Magazyn starożytności, plac Bankowy, dom Janasza, poleca bronzy, meble, porcelany, żyrandole. 4230

Mamki zdrowe, wiejskie, z dobrym pokarmem, do umieszczenia zaraz. Ulica Orla № 10. 4132

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann. Nalewki. 21. 4r

Obiady wydawane przez doskonałą kucharkę od 1—4-ej, Hoża 31, m. 5. 3721

Ogólne zebranie wspólników zakładu wód mineralnych w Solcu, odbędzie się dnia 8 lutego r. b. o godzinie 6 wieczorem, w mieszkaniu Stefana Godlewskiego przy ulicy Widok № 19, m. 1. 4243

Potrzebna jest mamka, ze świeżym i zdrowym pokarmem, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: ul. Chmielna № 76, mieszkania 43. 4277

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Marszałkowska 123. Rządca domu. 4124

Tanio, elegancko i pospiesznie wykończam suknie i okrycia damskie. Ziemniewicz. Elektoralna 14, m. 16. 3976

Wyżymaczki specjalnie naprawia, zakład mechaniczny. Krucza № 44, róg Nowogrodzkiej. 4256

Znaczenie bielizny i haft. Obożna 7, mieszkania 23. 3737

Zgubiono d. 1 lutego w czwartek wieczorem na ulicy Kotzebue portmonetkę, w której było: pierścionek, kolczyki i obrączka—złote; około rubla drobnych i bilet loteryjny kl. 1-ej. Łaskawy znalazca zechce oddać rzeczy wymienione, należące do biednej wowy. Adres: Telegraf rządowy, bufet. 4271

Zaginęła nachkarta wydana przez wójta gminy Radogoszcz na imię Jana Martofel. Uprasza się znalazcę złożyć takową w urzędzie gm. Radogoszcz. 183r

Żałobny magazyn Dreżewskiej z ulicy Marszałkowskiej przeniesiony został na Niecałą № 1. 4154

10 rs. nagrody, 28-go w sobotę w przejściu ulicą Mazowiecką, Królewską i Krak.-Przedmieściem zgubiono zegarek damski złoty remontoir, kryty, z monogramem R. R. na kopercie i baronowską koroną, oraz dewizką złotą z herbem Bończa. Zastrzeżenia gdzie należy poczyniono. Uprasza się znalazcę o odniesienie na ulicę Królewską № 9, stróż wskaże. 3682

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Января (3 Февраля) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).